

Nr. 243

XXVII r.
istnienia

14 gr.

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 4 września 1924 r.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł.
Dostarczenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Pozna Łodzią egz. 18 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

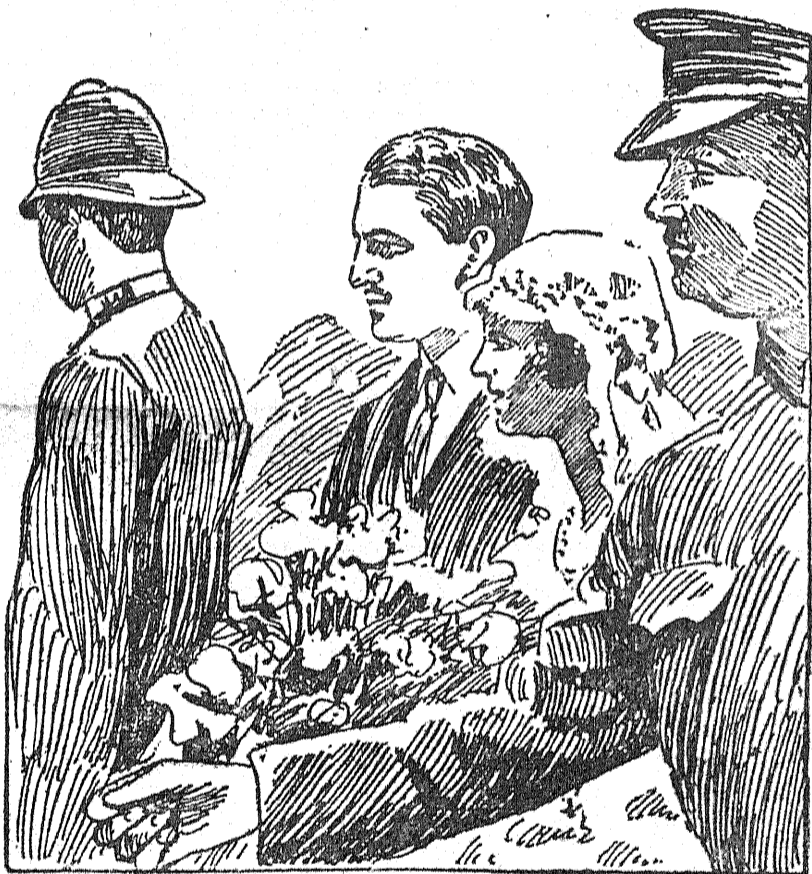
Chrześcijański „Jarmark Łódzki” Łódź, Piotrkowska 44.

Poleca konfekcję męską, damską i dziecięcą w dużym wyborze jak: **palta, ubrania, suknie, swetry**, gotowe i na zamówienia z materiałów firmy **Leonhardt, Woelker i Girhardt**, których duży wybór jest zawsze na składzie.

Galanteria oraz bielizna gotowa. — Dla pp. hurtowników **ceny fabryczne I I**

Uwaga: Magazyn tylko na I piętrze, ze sklepem na parterze nie mamy nic wspólnego.

2923



Ślub księcia Obieleńskiego.

W Londynie odbył się tymi dniami ślub księcia rosyjskiego Obieleńskiego, który pojął za małżonkę miss Astor, córkę lady Libblestale i Johna Astora, który zginął na okręcie „Titanic” w czasie ponętniej katastrofy tego okrętu. Księżę Obieleński wskutek przewrotu rosyjskiego stracił prawie cały swój majątek, natomiast obecna jego małżonka jest osobą niezmiernie bogatą. Londyn był tak dalece zainteresowany ślubem miss Astor, że ulice, które otrzymały nazwę księżki, przepelnione były ciekawymi. Policja londyńska musiała borować wśród tłumów drogę tej parze nowożeńców.

Dnia 7 września r. b.

— odbędzie się —

Czarna Kawa

w lokalu Kasyna Ofic. (Al. Kościuszki 4)
na rzecz II Kongresu C. I. E.

(s)

Akad. Koło Łódzian.

Hurtownia Spółdzielcza „Rozwój” w Łodzi

ul. Radwańska 1, róg Piotrkowskiej.
najtaniej sprzedaje

węgiel i drzewo

w najlepszych gatunkach.

Uwaga: Na miejscu przyjmuje się zamówienia na dostawę węgla wagonowo lub potrzebną ilość wozów; dostawa do domów bezpośrednio z wagonów.

O sposób użycia.

Istnieją reklamowane po całym świecie środki lecznicze, które według ogłoszenia są, mniej lub więcej, wszechstronne na fizyczne dolegliwości ludzkie i aby w...domem było kupującym, jak je stosować, otrzymuje wraz z medykamentem dołączony „sposób użycia”. Po użyciu okazuje się, że nabyty, mocno zareklamowany produkt był tylko humbugiem.

Takim reklamowanym humbugiem jest produkt z markowskiego laboratorium mniej lub więcej, przerobiony i ulepszony przez różnych felczerów lub drogerzbstów społecznych typu Lassalle'a, Batta i innych, których jest już może legion.

Po przełomie społecznym jaki nastąpił po francuskiej rewolucji i na skutek przewrotu ekonomicznego spowodowanego zmechanizowaniem warsztatów pracy, położenie klasy pracującej stało się opłakanym i rzecz jasna nasunęła się konieczność poprawy stosunków i warunków pracy. Wtedy to Marks napisał swój „kapitał” z którego wysunięto całą doktrynę t. zw. socjalizm.

Postęp i ewolucja ludzkości szły dalej swoim tempem w przyspieszonym tempie. Klasa robotnicza u-

zyskawszy pełnię swobód obywatelskich, w dążeniach do poprawy swego stanowiska społecznego i ekonomicznych warunków życia, w metodzie postępowania rozdzieliła się na dwie zasadnicze grupy. Pierwsza składa się ze zwolenników metod spokojnych i dąży do swego celu drogą ewolucji, bez gwałtownych wstrząsów i w zgodzie z przyrodzonymi naturze ludzkiej cechami, biorąc za podstawę i punkt wyjścia swego postępowania moralność i etykę chrześcijańską. U nas grupa ta społeczna koncentruje się pod sztandarem Chrześcijańskiej Demokracji i odrzuca w całości doktrynę markowską.

Druga grupa składa się ze zwolenników jawnych lub skrytych teorii socjalistycznej — tajnych dla tego, że zewnętrznie, pozornie nie uznawają niektórych jej postulatów, a solidaryzują się pod niektórymi względami np. nieznanianiem potrzeby i konieczności sprawy religijnej, aczkolwiek potrzeba jej jest człowiekowi wrodzona.

Jawni zwolennicy socjalizmu dzielą się obecnie na zasadnicze, według swego mniemania, odłamy: na komunistów i socjalistów. Jeżeli jednak bliżej im się przypatrzymy widzimy, że różnica między

nich wyznawane, są pozornie; nie chodzi tu bowiem o to, że strawę daną ludowi, jedni mniej pieprzą aniżeli drudzy, nie dla uleczenia chorób społecznych obaj uznają jedno i to samo lekarstwo—socjalistyczną doktrynę markowską, rozchodzą się tylko „sposobem użycia tego uniwersalnego środka”.

Chrześcijańska Demokracja dla uzdrowienia stosunków społeczno - ekonomicznych klasy pracującej posługuje się metodami nie pozostającymi w sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem i etyką chrześcijańską. Socjaliści i komuniści — jak to już wyżej powiedzieliśmy uznają tylko utopijne teorie markowskie, a różnią się tylko „sposobem użycia” lekarstwa, który doprowadzić musi tylko do rozstraju społecznego.

Łatwiej burzyć, niż budować i lepsza przebudowa i rozbudowa spokojnie istniejącego gmachu, według rosnących potrzeb, na starych dobrych fundamentach kultury i wiedzy ludzkiej, aniżeli odbudowa wśród gruzów które nas i gę zasypać i doprowadzić do ruiny.

inż. K. Polkierski

Układ polsko-niemiecki w sprawie Gpcii.

p) Dnia 30 sierpnia delegacja polska i niemiecka podpisały w dawnym pałacu cesarskim w Wiedniu protokół, w którym przyjmują do wiadomości orzeczenie sędzkiego rozjemczego profesora Kaackebeka. Rozkrowania w tej sprawie odbyły się na podsta-

ZESZYTY, BRULJONY,
BLOKI RYSUNKOWE
MATERJAŁY PIŚMIENNE
I PRZYBORY RYSUNKOWE
P O L E C A

po cenach najniższych
A. J. OSTROWSKI
Piotrkowska 55.

2943-2

wie układu między Rzeczpospolitą Polską a mocarstwami sprzymierzonymi z dnia 28 czerwca 1919 r. i rozpoczęły się w Wiedniu 30 kwietnia r. Dotyczą one sprawy przynależności państwowej i opcji. Co do pierwszej sprawy wyrok zapadł po myśli propozycji niemieckiej: mianowicie, osoby zamieszkałe na terytorjum polskim od r. 1908 do r. 1920 uzyskują tamsam polską przynależność państwową nawet jeżeli posiadają jeszcze drugie miejsce zamieszkania poza granicami Rzplitej. Opuszczenie w tym czasie miejsca zamieszkania w Polsce, o ile nastąpiło dla studjów lub celów zawodowych, nie odbiera prawa do przynależności polskiej. Do osób, których przynależność państwowa jest niepewna, należy przepisy powyższe zastosować natychmiast po podpisaniu tego układu. Natomiast w sprawie opcji orzeczenie rozstrzygnęło sprawę zgodnie z tezą polską. W myśl orzeczeń osoby, które optowały na rzecz Niemiec, muszą na żądanie władz polskich kraj opuścić. W sprawie tej jednak udało się Niemcom uzyskać pewne ulgi: tak więc wyjazd osób tej kategorii, nie posiadających własności ziemskiej, może nastąpić do dnia 1 sierpnia 1925 roku, wyjazd zaś osób posiadających własność ziemską oraz mieszkających w rejonach fortecznych i w sferach granicznych w obrębie 10 klm. od granicy — może nastąpić do dnia 1 listopada 1925 r. Dla wszystkich innych osób tej kategorii wyznaczono termin opuszczenia kraju do dnia 1 lipca 1926 r.

Imigracja polska w świetle interesów francuskich.

p) Brak rąk do pracy, który już przed wojną był chroniczną chorobą francuskiego rynku pracy szczególnie w zakresie rolnictwa, zaostrzył się jeszcze w ciągu roku ostatniego. Wprawdzie liczna bardzo w latach 1921 i 22 imigracja polska, a także w pewnej mierze czeska, złagodziła nieco ten kryzys, jednak ostatnia połowa 1923 i rok 1924 wykazały silne osłabienie prądu imigracyjnego, co łącznie z całym szeregiem innego rodzaju przyczyn stało się przyczyną ponownego zaostrzenia sytuacji na rolniczym rynku pracy we Francji.

Zmniejszenie się napływu robotnika z Polski, tłumaczy się w pierwszej linii stosunkami walutowymi i mniejszą dzięki nim wartością wewnętrzną zarobków. Przeciętny zarobek robotnika niekwalifikowanego waha się między 120 a 150 fr., dochodząc niekiedy do wysokości 250 franków miesięcznie, rozumie się przy wolnym utrzymaniu i mieszkaniu, co przy obecnym poziomie franka, po przeliczeniu na złote, przedstawia kwotę zupełnie nieproporcjonalną do tego, co robotnik może osiągnąć w Danii lub w Stanach Zjednoczonych. Obydwa wymienione państwa przyciągają jednak w pierwszym rzędzie służbę domową, która tam jest płatna 2—4 razy lepiej, niż we Francji, podczas gdy na inne kategorie robotnika popyt jest już znacznie mniejszy. Stąd też właśnie w kategoriach służby domowej kryzys zaznacza się najostre.

Druga przyczyna, zaostrzająca brak rąk do pracy na roli jest objawem dobrze nam w Polsce znany z przedwojennych doświadczeń: ucieczka ze wsi do miast, spowodowana wyższymi poziomami zarobkami w przemyśle. Sekretarz generalny rolniczego biura rolniczego Francji północnej, p. Georges

Tam, gdzie zwrócone są oczy całego świata.

Liga Narodów przy pracy.

GENEWA 3 9. (PAT) Dzisiejsze popołudniowe posiedzenie zgromadzenia odbyte pod przewodnictwem Motta było poświęcone dyskusji, nad sprawozdaniem, rady Ligi i sekretariatu Ligi w ciągu ubiegłego roku.

Przewodniczący Motta wita przybyłych Herriota i Mac Donalda do Genewy, i dziękuje obu premierom za zainteresowanie, jakie okazali oni wobec międzynarodowej organizacji pokoju, Ligi Narodów, podobne życzliwe słowa wystosował Motta pod adresem Theunisa, premiera belgijskiego, jeszcze nieobecnego na posiedzeniu. W szeregu mówców zabiera głos hr. Ischi (Japonja), który dziękuje za dowody gotowości niesienia pomocy Japonji, zarówno przez Ligę, jak i poszczególne państwa po zeszłorocznej klęsce trzęsienia ziemi, jakie nawiazilo Japonję.

Anglik prof. Murray (Afryka poł.) wskazuje na konieczność poświęcenia uwagi w sprawie ochrony mniejszości i przedstawia środki dla przewycięzania trudności.

Politis (Grecja) stwierdza, że traktat o ochronie mieszkających mniejszości w Grecji uzyskał noc obowiązującą i jest lojalnie stosowany. Rząd grecki jest gotów prosić Ligę o pomoc w kierunku stosowania postanowień o ochronie mniejszości.

Nansen wyraża uznanie dla dzieła dokonywanego przez Ligę Narodów i wyraża życzenie, aby wielkie mocarstwa zechciały zatwierdzić klauzulę fakultatywną, przewidującą przesyłanie każdej sprawy spornej do stałego międzynarodowego trybunału w Hadze. Mówca zaleca zwołanie w możliwie najbliższym czasie międzynarodowej konferencji dla sprawy radjo — telegrafji, ubolewając, że w sprawozdaniu o działalności Ligi brak jest sprawozdania o działalności międzynarodowego trybunału w Hadze. Belgijski minister spr. zagr. Hymans oświadczył, w związku z tą sprawą, że takie sprawozdanie nadesłane będzie ze strony samego trybunału. Ostatni mówca ks. Artur El Douleh (Persja wskazuje na zmiany, jakie zaszły w opinii krajów wschodu w stosunku do Ligi Narodów, która zyskuje coraz to większe sympatje wśród narodów wschodnich.

MAC DONALD PRZESTAŁ WIERZYĆ — W ROZBROJENIE.

PARYŻ 3-9 (PAT) Mac Donald przybył tutaj o godzinie 17.20, a o godz. 6.20 odjechał do Genewy. Przed wyjazdem z Paryża premier angielski udzielił wywiadu korespondentowi Reutersa, w którym podkreślił znaczenie obecnego zgromadzenia Ligi, i wyraził przekonanie, iż, żaden z dotychczasowych projektów rozbrojeń nie jest wystarczający. Projekt paktu wzajemnej pomocy, zdaniem premiera, nie może być przeprowadzony przez Ligę Narodów.

NOWY PROJEKT KONTROLI WOJSKOWEJ W NIEMCZECH.

GENEWA 3-9 (PAT) Korespondent „Matina”, w Genewie podaje z zastrzeżeniem wiadomość, jakoby Lord Parmore miał przedstawić projekt nowego sposobu kontroli wojskowej w Niemczech, któryby był identyczny ze sposobem kontroli wojskowej, dokonywanej nad projektami rozbrojeń byłych krajów nieprzyjacielskich.

DZIENNIKARZE POLSCY U PROF. SHOTVELLA.

GENEWA 3 9. (PAT) Prof. amerykański Shotvell autor projektu traktata o rozbrojeniach i bezpieczeństwa przyjął dziś dziennikarzy polskich, a w rozmowie z nimi objaśnił poszczególne punkty amerykańskiego projektu. Prof. Shotvell dodał, że projekt ten cieszy się poparciem ze strony partji senatora La Foletta, oraz części kół demokratycznych Ameryki.

GENEWA 3 9. (PAT) Mac Donald, Herriot, Briand i Leucher odbyli ze sobą rozmowę. Rozmowa ta miała charakter niezwykle serdeczny

OZESI A PAKT GWARANCYJNY.

PARYŻ 3 9. (AW) Prasa tutejsza, omawiając odpowiedź rządu czeskiego w sprawie paktu gwarancyjnego pisze, że Czechosłowacja zgodzi się na projekt owego paktu ale żąda, aby stwierdzenie akcji zaczepnej było stwierdzone zwyczajną większością głosów a nie jednomyślnie. „Echo de Paris” pisze w odpowiedzi, iż, **jednomyślność w Lidze Narodów jest niemożliwa.**

Więc w Genewie istnieje kwestja wileńska?!

Cóż na to p. min. Skrzyński?

GENEWA 3-9 (PAT) W czasie popołudniowego posiedzenia komisji politycznej Ligi obradowano nad sprawami znajdującymi się na porządku dziennym. Na projekt przewodniczącego Enekeła Finlandja, postanowiono poruczyć dwie sprawy zapisane na porządku dziennym podkomisjom. Dla kwestji niewolnictwa utworzono komisję złożoną z 13-tu osób. Rozpatrywanie wniosku li-

teńskiego o wyjaśnienie kompetencji Rady w związku ze sprawą Wilna powierzono podkomisji, do której wybrani zostali: Wan Linden-Holandja, Hymans-Belgja, Mellowanoe-Brazylja, Titulescu-Rumunja, Szumans-Lotwa. Nadto na propozycje Hyman sa wybrano do tej podkomisji Enckela i Pustę-Estonja

Tournoux, przedstawił na ostatnim francuskim kongresie eugonicznym referat, w którym pisze m. in.: Na dwóch robotników, sprowadzonych dla rolnictwa, jeden tylko pozostaje we Francji na stałe, a z tych, którzy zostają, jeden tylko na trzech pozostaje wierny roli. Stąd też trzeba by sprowadzić aż sześciu Polaków, by po upływie roku utrzymać jednego na roli”.

Aby zapobiec w pewnej mierze temu niepożądanemu objawowi p. Tournoux proponuje, by zastosować ostre środki przeciw łamiącym kontrakty: robotnika takiego należałoby usunąć z kraju, a wobec pracodawcy, zatrudniającego robotnika związanego kontraktem z innym pracodawcą, należy zastosować jaknajostrejsze kary.

Szczególnie ostro przejawia się kryzys w Normandji, gdzie przyływ imigracji był już zawsze stosunkowo niewielki. Normandja bowiem daje notorycznie najgorsze warunki bytowania: brak higieny, bardzo nie szczególne pomieszczenia mieszkalne, niedostateczne zarobki i całkowity brak jakichkolwiek rozrywek. Stąd też Normandja staje się przytułkiem dla tych emigrantów, którzy widząc zdrowie swych dzieci zagrożone przez pobyt w mieście, z konieczności poszukują zatrudnienia na wsi.

Wszystkie sprawozdania francuskie stwierdzają, że robotnik polski jest — z nielicznymi wyjątkami — pracowity, spokojny i inteligentny. Asymilacja jego robi jednak niewielkie postępy. Podobnie i niezbyt wielu z nich się naturalizuje: w pewnej mierze stoją temu na przeszkodzie wysokie koszty, któremi akt ten jest połączony.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

P. PREZYDENT RZPLITEJ.

(wp) P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża w czwartek, dn. 4-go bm. do Lwowa. Powrót nastąpi w poniedziałek dnia 8-go września.

URZĘDOWE ZAPRZECZENIE NIEPOKOJACYCH POGŁOSEK.

(wp) Rosyjska agencja telegraficzna donosi:

Ukazujące się w dnach ostatnich w prasie europejskiej, przeważnie pochodzące ze źródeł rumuńskich, doniesienia o rzekomej powszechnej mobilizacji armji czerwonej, skierowanej przeciwko Rumunji i Polsce, pozbawione są wszelkiej podstawy.

KOMENDA STRAŻY GRANICZNEJ.

(wp) Komendantem organizowanej straży granicznej ma zostać generał brygady Minkiewicz, a szefem jego sztabu ppłk. Ulrich.

TELEGRAMY.

POWSTANIE W ROSJI.

BERLIN 3 9. (AW) Donoszą tutaj że około Rżewa ukazał się oddział powstańców antysowieckich z gen. Nowikowem na czele. Oddział ten znajduje się w porozumieniu z monarchistami rosyjskimi zagranicą.

KRYLENKO POSŁEM SOWIECKIM W WARSZAWIE.

KLAJPEDA 3 9. (AW) „Memeler Zeitung” zamieszcza pogłoski, jakoby posłem sowieckim w Polsce miał zostać Krylenko.

SOWIETY PROWOKUJĄ ANGLJĘ.

WIEN 3 9. (AW) „Telegraphen Compagny” donosi z N. Jorku, że rosyjski statek wojenny „Czerwony październik” znajduje się w drodze do wyspy Wrangla i minął już cieśninę Berynga. Statek wiezie rozkaz natychmiastowego aresztowania wszystkich osób, które zastanie na wyspie oraz skonfiskowania wszystkich oboych okrętów.

Jak wiadomo wyspa ta została okupowana przez Anglję, przeciwko czemu rząd Sowieców złożył protest.

WŁOCHY WSTĘPUJĄ W ŚLADY HISZPANJI.

PARYŻ 3-9 (AW) Wojska włoskie koło Syrenajki poniosły poważną klęskę. Rozmiary powstania arabskiego nie są jeszcze znane. Mussolini zarządził wysłanie specjalnych oddziałów do Trypolisu. Na wypadek gdyby akcja wojskowa przedłużyła się, zamierza osobiście udać się na pole walki.

ZE ZJAZDU KATOLIKÓW NIEMIECKICH.

HANNOVER 3-9 (PAT) Wczoraj zamknięto tu obrady niemieckiego kongresu katolickiego. Ostatni mówca ks. Loevenstein zakończył swe przemówienie wezwaniem do rządu niemieckiego, aby przystąpienie Niemiec do Ligi uzależnił od zaproszenia Watykanu do wysłania swego delegata do Ligi. Ks. Levenstein zwrócił się do katolików całej kościoła z prośbą o poparcie tych żądań, których dalszym celem jest utworzenie papieskiego trybunału rozjemczego.

MAC DONALD O UKŁADZIE ANGIELSKO-SOWIECKIM.

LONDYN 3-9 (PAT) Przed wyjazdem premiera Mac Donalda przyjął korespondenta biura Reutersa, któremu udzielił wyjaśnień w sprawie układu angielsko-rosyjskiego. Ogólne położenie w tej sprawie zmieniło się o tyle, że sowieci musieli ustąpić w stosunku do żądań angielskich. Anglja nie zmieniła swego stanowiska, to też o ile nie nastąpi uregulowanie kwestji długów i innych zobowiązań rosyjskich. Rosja nie może liczyć na żadną pożyczkę.

NIUZASADNIONE ŻALE NIEMIEC.

PARYŻ 3-9 (PAT) Komisarz dla spłat odszkodowawczych Owen Young udzielił wywiadu korespondentowi „Excelsiora” oświadczając, że zamierza pracować w kontakcie z komisją odszkodowań. Komisarz zaznaczył, że po ustępstwach jakie poczyniła Francja na konferencji londyńskiej trudno jest wątpić w jej szczerą wolę pojednawczą. Owen Young dodał, że ciężary pod którymi się uginają Niemcy nie są mniejsze od ciężarów, jakie dźwigać muszą inne państwa.

BULGARJA ZAPRZECZA PLOTKOM.

SOFJA 3 9. (PAT) Bułgarska Agencja telegraficzna zaprzecza kategorycznie doniesieniom prasy ateńskiej o rzekomym układzie, pomiędzy bułgarskim premierem Cankowem a przywódcą organizacji macedońskich Aleksandrowem, oraz o wybuchu komunistycznego powstania w Sofji i Burgos.

FLIRT Z SOWIETAMI BEDZIE MAC DONALDA DROGO KOSZTOWAŁ.

BERLIN 3-9 (PAT) „Acht Uhr Blatt” donosi z Londynu, że położenie parlamentarne gabinetu Mac Donalda bardzo się pogorszyło w ciągu ostatniego tygodnia, ponie-

Nowy napad na przesach Wschodnich.

4 uzbrojonych bandytów przekroczyło granicę.

WARSZAWA 3-9 Korzystając z ciemnej nocy z 1 na 2 bm., banda uzbrojonych ludzi w sile 40 przekroczyła granicę w pow. Ostrowskim w okolicach Mogilan I, przechodząc do powiatu kowieńskiego, napadła na folwark Stabniki.

Po podpaleniu zabudowań, zamordowaniu mechanika rolnego i zrabowaniu koni — banda uciekła do lasów Michałowskich. Urządzono natychmiast pościg policyjno-wojskowy.

Napad posiada cechy starannie obmy-

ślonego i przygotowanego wypadu.

Wczoraj w godzinach południowych natrafiono na ślad bandy. Obecnie toczy się systematyczna walka między bandą a policją i wojskiem.

Równocześnie na Wołyniu pojawiły się różne oddziały uzbrojone.

W związku z ruchem band władze policyjne na Wołyniu urządziły obławę na komunistów. W Łucku aresztowano oddział młodzieży komunistycznej, liczący 30 osób.

Wojna domowa w Chinach.

Położenie krytyczne.

WIEN 3 9. (AW) Donoszą tutaj z N. Jorku że w tamtejszych sferach urzędowych twierdzą, że położenie w Chinach staje się coraz bardziej krytycznym. Działania wojenne są w całej pełni rozpoczęte. Pekin został odcięty zupełnie od dróg komunikacyjnych. Generałowie Klatz i Sekjang przeprowadzają pobór oraz rekwirują materiały wojenne na wielką skalę. Cudzoziemcy otrzymali rozkaz natychmiastowego opuszczenia Szanghaju.

NOWY JORK, 3-9 Rząd amerykański postanowił wobec krytycznego położenia w Chinach i wybuchu nowej wojny domowej, wysłać wszystkie posiadające do rozporządzenia okręty wojenne na wody chińskie. Gen. Tun-Ja-Tse maszeruje na czele liczącej armji na Szanghaj. Koło Szanghaju skoncentrowano na 40 tysięcy wojska, w mieście ogłoszono stan oblężenia. Tworzy się tam cudzoziemski oddział ochotniczy. Należy oczekiwać walk ulicznych chińczyków z cudzoziemcami. Wszystkie sklepy są pozamykane. Na ulicach wystawiono barykady.

PARYŻ 3-9 Sytuacja w Chinach poważna. Krażownicy „Jules Ferry” i „Colmar”, otrzymały rozkaz natychmiast odplynąć do Szanghaju.

LONDYN 3-9 (AW) Amerykański charges d'affaires w Pekinie złożył w imieniu rządu własnego i rządów angielskiego, francuskiego i japońskiego note, że mocarstwa te uważają zbrojny konflikt w strefie Szanghaju za niedopuszczalny i na wypadek zarnieszek zbrojnych tamże wysłać interwencję wojskową. Na rozkaz francuskiego ministra sterstwa marynarki, krażownicy francuskie wyjechały do Tientsinu, gdzie objęły opiekę nad europejczykami w całej zatoce Szanghaju. Równocześnie pancerniki te utrzymują stałe połączenie radiowe między ambasadą francuską w Pekinie, a flotą sprzymierzoną w Szanghaju.

WASHINGTON 3 9. (PAT) Według sprawozdania, dowódcy floty azjatyckiej nadesłanego do dep. marynarki do Szanghaju ściągnięto jeszcze więcej okrętów wojennych amerykańskich. Ponieważ w najbliższym czasie ma się rozpocząć wojna pomiędzy marynarką wojskową a marynarką handlową, ambasadorzy Stanów Zjednoczonych, Anglii, Japonji i Francji zawiadomili chińskie ministerjum spraw zagranicznych, że mocarstwa do wojny tej nie dopuszczą.

waż konserwatyści postanowili odrzucić układ angielsko-rosyjski, a za ich przykładem poszło stronnictwo liberalów, które powzięło identyczną uchwałę. W ten sposób przeciw układowi wypowie się ogromna większość izby gmin. „Evening-Standard” uważa, że los gabinetu Mac Donalda został tem samem przesądzony.

W SPRAWIE WYWOZU ZBOŻA.

WARSZAWA 3-9 (PAT) W dniu 3 września odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, na którym poza całym szeregiem spraw bieżących rozpatrywano zagadnienie przywozu zboża i maki. W rezultacie powyższych obrad komitetu ekonom. rady min. postanowił ustalić zgodnie z treścią ustawy, po uregulowaniu stosunków celnych — cło wywozowe od żyta na 25 złotych od tony, oraz zawiesić pobieranie cła przywozowego od maki z zagranicy. Wobec uchwalenia przez ciała ustawodawcze wspomnianej ustawy system reglamentacji wywozu zostaje zwinięty, a pozwolenia wywozu na żyto nie będą wydawane wogóle.

WARSZAWSKA „POLONJA” POBIŁA CZESKA „VICTORIA—ZIŻKOW” W STOSUNKU 4:2.

WARSZAWA 3-9 (PAT) Dzisiejsze za wody piłki nożnej pomiędzy drużynami Victoria Ziżkow z Pragi a warszawską Polonią zakończyły się zwycięstwem Polonji w stosunku 4:2 (3:1).

Zwycięska Polonja w dniu 7 września wyjeżdża z Polski, udając się do Konstantynopola, gdzie rozegra kilka meczy.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 3-go września.

Pierwsza liczba transakcje, druga sprzedaż, trzecia kupno:
Dolar w zł. 5,18

Funty angielskie	23,11
Belgja	25,47
Holandja	199,76
Londyn	23,12
Nowy Jork	5,16
Paryż	27,96
Praga	15,50
Szwajcaria	97,22
Wiedeń	7,28
Włochy	23,94
Miljonówka	0,74—0,76
Pożyczka	6,50—6,60—6,50
Bony złote	0,86—0,87
Pożyczka dolarowa z r. 1920	2,10—2,85
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. (przedwojenne)	31,50 31.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. wylosowane	23,50
4 i pół proc. listy m. Warszawy (przedwojenne)	17, 17,35
5 proc. listy zast. m. Warszawy (przedwojenne)	20,75, 21.

KURSY AKCYJ.

B. Dyskontowy	6,50—6,65
B. Handlowy	8,15—8,25
B. dla H. i Przem.	1,92—2,10
B. Kredytowy	2,52
B. Handlowy w Pozn.	2,80
B. Przem. w Lwowie	0,54
B. Zachodni	2,45
B. Zw. Sp. Zarobk.	8,15—8,50—8,40
Grodzisk	0,55
Kijewski	0,32
Spieß	1,37—1,40
Strem	15,00
Wilt	0,25
Zgierz	3,40—3,30—3,40
Elektryczność	1,75—1,65
Pol. Tow. Elektr.	0,18
Sila i Swiatlo	0,63
Chodorów	7,75—7,70
Czersk	0,99
Częstocice	3,30—3,22
Gosławice	2,60—2,55
Michałów	0,80
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	6,05
aWarsz. Tow. Kop. Węgla	7,40—7,60
(1)	7,65—7,50—7,55
(2)	7,90—7,70—7,80
(3)	8,00
(4)	7,70—7,80
(5)	2,27—2,35
Cegielski	0,93—0,95
Fitzner	7,75 (2) 8,00—8,25
(4 i 5)	Litpop 1,00—0,97—0,99
Modrzewów	7,60—7,90—7,80
(1)	7,70—8,10—8,00
Norblin	0,82—0,85
Orthwein	0,25
Ostrowieckie	10,75—10,50—10,65
Parowozy	0,55—0,52—0,53
Pocisk	2,35—2,50
Rudzki	2,00—2,10—2,00
Starachowice	3,92—3,82—3,90
Ursus	3,80—3,45—3,60
Zieleniewski	15,00—14,50—14,75
Tom. Fabr. Szt. Jedw.	15,00—14,00
Zawiercie	39,00—45,25—45,00
Zyrardów	57,50—56,50
II sm.	25,00—72,75
Borkowski	1,65
Jablkowscy	0,23
Syndykat Roln.	2,25
Haberbusch	6,50—6,60
Spirytus	2,45—2,50
St. Majewski	1,00
Mirków	3,00
Pustelnik	1,40
Teba	te 2,10

WIADOMOSCI Z KRAJU

O KOLEJ ELEKTRYCZNA Z PIOTRKOWA DO TOMASZOWA.

k) Przed kilku dniami bawili w Piotrkowie reprezentanci Belgijskiego Tow. dla przemysłu elektrycznego w Polsce, które buduje tam elektrownię.

Dyrektor tego Tow. inż. Sarolea żywo zainteresował się projektem połączenia kolejną elektryczną Piotrkowa z wielkim śródmiejowym przemysłem, jakim jest Tomaszów.

Gościwym rzecznikiem tego projektu jest p. wiceprezydent Mantey, który gościom belgijskim towarzyszył do Tomaszowa, udzielając im szczegółowych informacji.

Powyższy projekt zasługuje na baczną uwagę interesowanych czynników, w pierwszym rzędzie Piotrkowa i Tomaszowa.

W razie bowiem jego zrealizowania zyskałby Tomaszów na znacznym skróceniu drogi, zwłaszcza ze względu na przewóz węgla i wszelkiego surowca, przewożonych dzisiaj okólną drogą przez Koluszki albo końmi z Piotrkowa. Ożywiłyby się też stosunki handlowe Tomaszowa z Piotrkowem, na czym zyskałby ogromnie również i ten ostatni.

Podobno Belgowie interesują się również okolica Piotrkowa, a między innymi Belchatowem.

BUDOWA SCHRONISKA WYCIECZKOWEGO W PUCKU.

k) Staraniem Towarzystwa Krajoznawczego projekt wybudowania w Pucku wielkiego schroniska wycieczkowego został wprowadzony w czyn. Jak się dowiadujemy, już rozpoczęta została budowa takiego schroniska. Gmach ten obliczony jest na pomieszczenie 300 osób. Przewidziane są za ogólnymi salami noclegowymi i oddzielne małe pokójki. Należy wspomnieć przy sposobności, że podobne schronisko wycieczkowe wybudowało już Tow. Krajoznawcze w Zakopanem, mogące również pomieścić 300 osób.

Precz z żydem pośrednikiem.

Wobec zagadnienia, jak obniżyć koszty utrzymania po stabilizacji pieniądza, nasuwa się konieczność pozbycia się nadmiaru pośredników, a szczególnie drobnych kupców, żydów, którzy zawsze zadowolnią się groszowym zyskiem, choć często przymierają głodem. Sprawa ta nasuwa się nie przez okrzyk antysemityzmu, lecz zrozumienie interesu ogółu, tembardziej, że do tego samego wniosku dochodzi i znany organ lewicy francuskiej „Le Quotidien”, którego chyba nie można o antysemityzm posądzić.

Zjazd rzeźników i masarzy z całej Polski.

PRZECIW WYWOZOWI TRZODY ZA GRANICĘ I RYTUALNEMU UBOJOWI BYDŁA.

W niedzielę ubiegłą odbył się w Warszawie zjazd delegatów — mistrzów cechów rzeźniczych i masarskich z całej Polski. Na zjazd przybyło przeszło 100 delegatów i około 400 gości. Obrady rozpoczęły się po uroczystym nabożeństwie w katedrze o godzinie 10 i pół w sali Tow. Hygienicznego. Zajął zjazd witając przybyłych delegatów i gości prezes związku cechów rzeźniczych i masarskich na województwo warszawskie p. H. Weber.

Na przewodniczącego zjazdu zaproszono p. K. Syllera, prez. związku województwa poznańskiego, na wiceprezesów pp. Henryka Webera (Warszawa), i J. Szczepańskiego (Toruń) do prezydium pp. Gufkowskiego (Bydgoszcz), Smulskiego (Poznań) Lutosińskiego (Łódź), Różyckiego (Kraków), Lewandowskiego (Częstochowa), Pakułę (Katowice), Bartoszewicza (Wilno), Wolińskiego (Lwów), Gettera, Zielińskiego i Kwapińskiego (Warszawa).

Zjazd witali przedstawiciele organizacji rzeźniczych Warszawy, podnosząc głównie potrzebę ściślejszego zespolenia wszystkich organizacji rzeźniczych polskich.

Na zjeździe wygłoszono trzy referaty. P. Różycki z Krakowa mówił „O cechach”, ich znaczeniu w przeszłości i obecnie odradzaniu się organizacji cechowych. Cechy dziś wtny zdobyły sobie podobne znaczenie i rolę, jaką odgrywały w przeszłości oczywiście z zastosowaniem się do obecnych stosunków. Ogół rzemieślników polskich stoi przy cechach, i nie ulega wątpliwości, że cechy mogą i muszą być podstawową formą organizacji i rozwoju rzemiosła, z zachowaniem swojego charakteru społeczno - zawodowego i samorządu.

Drugi referent, p. Szczepański z Torunia mówił o stosunkach ekonomicznych przemysłu rzeźniczego w Polsce i zapoznał zebranych z bardzo ciekawymi wynikami pracy cechów pomorskich. Rzeźnicy tamtejsi wyparli całkowicie żydowskich pośredników i handlarzy, zarówno przy zakupie towarów i artykułów, jak i przy sprzedaży skór i kości do garbarni i fabryk.

I. H. Weber mówił „O położeniu rzemiosła

W jednym z ostatnich artykułów wstępnych omawia dziennik ten sprawę nadmiernie rozwiniętego pośrednictwa handlowego we Francji z powodu słynnego procesu dwóch paryskich lichwiarzy Abrahama Levi i Dawida Moile, którzy wypożyczali pieniądze na 10 proc. miesięcznie. Wybitny dziennik ten zwraca uwagę, nie na to, że się znaleźli tacy lichwiarze, lecz że ci ostatni mieli tak licznych odbiorców. Tylko drobny handlarz i to taki, który nie liczy na stałą klientelę, a raczej chodzi mu o zysk wielki, częstokroć drogą nieuczciwą uzyskany — może płacić tak wielki lichwiarski procent.

„Quotidien” całkiem niedwuznacznie stwierdza, że żydzi odgrywają rolę rozkładową, a przynajmniej mówi, że gdzie się szerzy korupcja moralna, tam wszędzie można znaleźć żyda.

To też, gdyby „litościwi”, jeżeli chodzi o rachunek na obcą kieszeń, demokraci francuscy wiedzieli, jak dużo takich pośredników

rzeźniczego w Polsce, wyjaśniając przyczyny drożyzny mięsa, z których najważniejszymi są: 1) zwiększenie się kosztów i opłat, 2) wywóz trzody zagranicę.

Przed wojną koszty te (przewóz, opłaty mięsowe, ubój itp.) wynosiły około 1 rubla, co przy cenie wieprza stu kilogr. wagi — 36 rubli stanowiło niecałe 3 proc. Obecnie koszty te wynoszą 12 proc. a przy dodaniu podatku obrotowego — 22 proc.

Referent zobrazował obszernie historję represji stosowanych do rzeźników, udowadniając, że były one nieuzasadnione. Skargi na takie represje podnosił prawie wszyscy delegaci, przytaczając jaskrawe wypadki gwałcenia wolności handlowej, wbrew ustawom, np. — stosowanie cen maksymalnych przez starostę radomskiego.

W sprawie tej zjazd uchwalił:

Zważywszy, że w ostatnich tygodniach dała się odczuć na rynku krajowym drożyzna produktów spożywczych, między innymi i mięsa, która po krótkim okresie stabilizacyjnym wywołała wśród szerokich kół konsumentów zaniepokojenie, zdenerwowanie, a nawet wzburzenie umysłów, zważywszy, że władze rządowe uległy wpływowi rolników w egoistycznym interesie ostatnich, zezwoliły na wywóz żywcza za granicę bez ograniczeń. Zważywszy, że prasa zawodowa i zjazdy przedstawicieli Cechów rzeźniczych przestrzegają przed powyższym wywozem, przewidując fatalne skutki tego, Zjazd wzywa kompetentną władzę do natychmiastowego zakazu wywozu żywcza, co jedynie zdolne jest powstrzymać, a nawet obniżyć ceny mięsa i wyrobów mięsnych.

Poza tem zjazd uchwalił domagać się 1) przemiana bezprawnych represyj i dania niesłusznego pokrzywdzonym odpowiedniej satysfakcji, 2) zakazu uboju rytualnego bydła i 3) oddania uboju bydła, dotkniętego zarazą płucną, fachowemu organizacjom rzeźników - chrześcijan.

Po załatwieniu jeszcze szeregu spraw organizacyjnych, jak wybór komisji kalkulacyjnej, zjazd o godz. 6. zamknięto. Wieczorem odbyła się wspólna wieczerza, na której wygłoszono szereg przemówień.

(oczywiście samych żydów) posiada Polska, to z pewnością nie tak bardzo śpieszyłby się z wyrażeniem swego poglądu na wewnętrzne życie społeczne Polski, a ucisk żywołu żydowskiego w Polsce nabrałby w ich oczach całkiem innej barwy.

U nas tylko ci, co są zależni od tych sępiń pośredników, doskonale zdają sobie sprawę z ich egoistycznej a niezmiernej dla społeczeństwa szkodliwej działalności. Robotnik, biedny urzędnik, których uposażenie nie pozwala na zaopatrzenie się w potrzebne artykuły z pierwszego źródła, z konieczności wprost muszą się udać do tego zazwyczaj przez chęć nadmiernych zysków nieuczciwego pośrednika. I dlatego z radością obserwować trzeba w kraju rozwijanie się własnych stowarzyszeń spółdzielczych, niezależnych od chęci osobistych zysków poszczególnych jednostek, a stale baczyc, aby pod żadnym pozorem nie wkradł się tam na każdą sposobność czyhający mol-pośrednik.

EDWARD BULWER-LYTTON.

Straszny dom.

Szary brząsk świtu zaczął już różwieć, jakby od bliskiego pożaru, a małe poczwary pływały niby w płomienistej zorzy. Jeszcze raz zadrżał cały pokój, jeszcze raz dały się słyszeć trzy uderzenia w różnych odstępach czasu. Potem ciemny cień pochłoniął wszystko swym mrokiem, jakby wszystko z niego wyszło i do niego powrócić musiało.

Gdy mrok ustąpił, znikł również i cień; płomienie świec, tak jak opadały, przybierały teraz powoli, tak samo ogień w kominku. Przedemną leżał cały pokój w niezamąconym spokoju, jakby nigdy nie działo się tu nic nadzwyczajnego. Obydwoje drzwi były zamknięte, drzwi do pokoju służącego na klucze nawet.

Pies leżał w rogu, gdzie przedtem tak się odzinał kurczowo. Zawołałem na niego. — nie ruszył się, przystąpiłem bliżej — biedne zwierzę nie żyło. Oczy wyszły mu na wierzch, język zwieszał się z pyska, a szczeka była pokryta pianą. Wziąłem go na ręce, próbowałem przy ogniu przywołać do życia — zupełnie na próżno. Ból z powodu utraty ulubieńca był dla mnie większy, że nie byłem wolny od wyrzutu sumienia. Sam musiałem sobie przypisać winę, że nie zauważyłem, że pies ten nie miał już siły, że jego

6)

nie, jak tem, że rozstał się z życiem z przestrachu.

Jakże jednak zaskoczyło mnie odkrycie, gdy przekonałem się, iż pies zginął wskutek złamania kręgosłupa, przy bliższem bowiem badaniu stwierdziłem, że ma on kręgi powykęcane ze stosu pacierzowego. Czy nie musiało się to stać w ciemności i czy nie było dziełem ręki ludzkiej, takiej samej ręki, jak moja?

Czy przez cały czas nie działały tutaj, również ludzkie wpływy? Sądzę, że tak, a przynajmniej bardzo wiele okoliczności przemawiało za tem. Twierdzić tego napewno nie mogę, mogą tylko powiedzieć poprostu, co widziałem na własne oczy. Domysły pozostawiam czytelnikowi.

Do wschodu słońca nie stało się już nic więcej. Skoro zabłysnął pierwszy promień, opuściłem straszny dom. Zanim odszedłem, wstąpiłem raz jeszcze do małego, pustego pokoiku bez wyjścia, w którym byłem uwięziony wraz z moim służącym. Nie mogłem opędzić się myśli, że to, co wydobyło ze siebie wszystkie zjawiska, tam i tylko tam ma swe źródło. Chociaż wszedłem do zakamarka przy dziennem świetle i jasne promienie słoneczne przedzierały się przez zabrudzone szyby, mimo to znów przejęła mnie nocna groza.

Nie mogłem zmusić się do tego, aby pozostać tu dłużej nad pół minuty. Zeszedłem po schodach na dół i znów słyszałem przed sobą tupot kroków, a gdy otworzyłem drzwi na ulicę, zdawało mi się

że słyszę cichy śmiech.

Przyszedłem do domu, przypuszczając, że znajdę tam mego zbiega, służącego. Ale ten ani nie wrócił, ani też w ciągu kilku następných dni nie dał mi sobie znaku życia, aż w końcu otrzymałem od niego z Liverpoolu list takiej treści:

„Wielmożny Panie! Proszę pana unieść o przebaczenie mi, choć nie mam najmniejszej nadziei, byś uznał mnie godnym tego, chyba — od czego zapewne Bóg ustrzegł Pana, — że widziałeś Pana to, co ja widziałem. Czuję, że miną długie lata, zanim przyjdę do siebie. Ze stałem się niezdolny do przyjęcia jakiegokolwiek służby, to nie ulega wątpliwości; dlatego wyjeżdżam do mego szwagra, do Melbourne. Jutro odpływa okręt. Może duża podróż przywróci mi równowagę. Dziesięć razy na dzień zrywam się i drzę na całym ciele; ciągle zdaje mi się, że on jest za mną. Upraszam pana unieść, łaskawy Panie, byś zechciał moje rzeczy i moją zaległą pensję odesłać mej matce we Wolwort. Jan zna pański adres”.

List kończył się wielokrotnie powtarzaną prośbą o przebaczenie, potem zawierał wyjaśnienia i szczegóły dotyczące jego służby.

Ta wieśćka do Australji będzie z pewnością dla niejednego niezbitym dowodem, że człowiek ów, w taki lub inny ale zawsze oszukawczy sposób, brał udział w wydarzeniach tej nocy. Nie zbijam żadnego z tych przypuszczeń, ale twierdze też, że dla ogółu

Na tropie sprawców mordu w Przemyślu.

MORDERCAMI SA UKRAJNICY SŁUCHACZE UNIWERSYTETU.

W sprawie ohydneho mordu politycznego, o którym wczoraj donosiliśmy, nadchodzi z Przemyśla następujące szczegóły:

W chwili, kiedy trzech ukraińscy mordercy zastrzelili dyrektora Matwijasa, przechodząc ulicą pewien porucznik W. P., który puścił się w pogon za mordercami. Mordercy uciekli do domu kanoników, a poruczników nie mógł dalej ich ścigać, ponieważ schody tam się rozchodzą i niewiadomo było, którymi mordercy uciekli. Dopiero policja wtargnęła do domu kanoników i poszła śladami morderców. Mianowicie ślady krwi prowadziły do domu profesora ukraińskiego gimnazjum Polichy. Jeden z morderców był widocznie ranny, wskutek zamachu. Prawdopodobnie albo został ugodzony łuską naboju albo morderca, który oddał strzał, zranił równocześnie jednego ze swych towarzyszy.

Policja wkroczyła do mieszkania Polichy i zastała tam jego żonę z dzieckiem i służącą. Przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono pod łóżkiem skrwawiony krawat, koszulę i marynarkę. W kieszeni marynarki znaleziono paszport zagraniczny z fotografią i książeczką wojskową na nazwisko Romana Wołoszczaka, studenta Akademii górniczej w Czechosłowacji. Nadto ważną dla śledztwa korespondencję. Żona

Polichy zeznała, że przed 4-tą godziną wpadł do jej domu znany jej Wołoszczak, skrwawiony i osłabiony obfitym upływem krwi. Stan rannego zdawał się dość ciężki. Wołoszczak szybko zaczął obmywać sobie ranę, a gdy Polichowa chciała wołać lekarza, zabronił jej tego i oświadczył, że zrobi sobie sam opatrunek, a następnie pójdzie sam do lekarza. Po zrobieniu sobie opatrunku, wyskoczył przez okno i uciekł przez ogród w niewiadomym kierunku. Jestto więc jeden ze sprawców.

Dalsze dochodzenia ustaliły, że dwoma innymi mordercami są akademicy z Czechosłowacji niejaki Dmytro Mikityn i Tomasz Kulyk. Policja jest już na ich tropie. Uciekają oni do Czechosłowacji w kierunku na Birczę. Pościg za nimi trwa i jest na ich śladach.

Dalsze depeze z Przemyśla podają, że kwestja schwywania morderców jest sprawą kilku godzin.

Śledztwo ustaliło, że plan morderstwa był dobrze obmyślany. Śledztwo ustaliło dalej, że istniała „czarna lista”, na której na drugim miejscu znajdował się śp. Matwijas, na pierwszym zaś radca sądu karnego w Przemyślu Dmochowski.

marynarkę i z okrzykiem: „śmierć albo życie” — rzucił się do rzeki.

Wszyscy osłupieli. Zbrodniarz tymczasem — unoszony prądem — oddalał się coraz dalej. Na szczęście znalazło się w pobliżu kilka łodek rybackich, w których w pogon za zbiegiem rzuciła się policja i inni uczestnicy pogoni.

Zbrodniarz, widząc coraz bardziej zbliżający się pościg — wylądował na lewy brzeg Wisły, w odległości jakich 300 metr. od ścigających.

Tam — ukrył się tak zrećnie w krzakach i wiklinach nadbrzeżnych, że absolutnie nie można było go znaleźć.

Dopiero przechodzący jakiś pan z wytresowanym psem dopomógł do wykrycia bandyty, a ukrytego głęboko pod jednym z krzaków.

Po krótkim szamotaniu się, zbrodniarza skrepowano i odstawiono do więzienia śledczego.

Eleganckim i śmiałym młodzieńcem, okazał się, jak krąży wersje, znany bandyta warszawski oddawno poszukiwany przez policję.

Typ przeciętnego lwowianina.

„Kurjer Lwowski” przynosi schemat przeciętnego lwowianina, malując go następująco:

Przeciętny lwowianin ma lat około 40.

Jada stale w domu i raz na tydzień bierze na przecyzyszczenie.

Je o ile możności jak najwięcej i pali od 1-go do 20-go papierosy, a od 20-go do 31-go fajkę.

Raz na dzień klęci się z dziećmi a raz w tygodniu z żoną.

Raz na miesiąc chodzi do teatru, raz na tydzień do kina, a codziennie na karty do przyjaciela.

Gazet nie czytuje wcale, chyba, że jest tam 3 morderstw, albo kogoś ze znajomych „obsmarowano”

Z zasady nie należy do żadnej partji politycznej, gotów jednak każdą z nich poprzeć na czas własnej potrzeby.

Dorożki nie używa. Jeździ zawsze na kartę miesięczną, którą daje do przedziurkowania tylko na specjalne żądanie.

Raz do roku wyjeżdża na miesiąc do Brzuchowic lub do Lubienia, gdzie on leczy się na reumatyzm a ona na odtłuszczenie.

Raz do roku gubi parasol, a dwa razy zamienia kapelusz.

Codziennie narzeka na drożyznę w mieście i bałagan w państwie, lecz nigdy nie pójdzie na zgromadzenie, by przedstawić konkretne wnioski.

Ma przynajmniej jednego posła, z którym jest na per ty.

Nienawidzi żydów z zasady, lecz kupuje tylko u zdecydowanych sjonistów.

Nigdy się nie uważa za człowieka przeciętnego, owszem wszyscy dokoła niego, to ludzie, którzy mu nawet nie dorastają do kostek.

Namalowany tak świetnie portret przeciętnego lwowianina — z niewielkimi warjantami może być dostosowany także do — łodzianina, tylko ten ma zdrowszą wątrobę.

Napady bandytów sowieckich w Malopolsce Wschodniej.

W nocy z 1 na 2 bm. w powiecie kolomyjskim nieznanymi sprawcy, dość liczni, dobrze wyekwipowani i uzbrojeni napadli na posterunek policjny, rozbroili patrol i z zabranych karabinów zaczęli strzelać do policjantów. W czasie tej strzelaniny został ranny posterunkowy Poznańczyk. W stanie groźnym przywieziono go do miejscowego szpitala.

Po dłuższej strzelaninie bandyci sowieccy, korzystając z ciemnej nocy, zbiegli bezkarnie do pobliskich wawozów i lasów. Pościg trwa.

W dniu 1 bm. również w nocy inna partja bandytów bolszewickich dokonała napadu na posterunek pograniczny w powiecie

Czortkowskim. W czasie strzelaniny został ciężko ranny posterunkowy Karol Piotrowski. Bandyci usiłowali podpalić kilka wsi oraz sterroryzować okoliczną ludność.

Złoczyńcy w uniformach sowieckiej straży pogranicznej byli znakomicie zaopatrzeni w broń.

W czasie napadu opowiadali, iż są przednimi oddziałami armji czerwonej, która jakoby już następuje za nimi... Siejąc te trwożne wieści, bandyci opowiadali, że torują nową zbawczą erę (zbojczko-grabicielską. Przyp. red.)

Zarządzonego pościg nie dał na razie konkretnych wyników.

Warszawski bandyta na występach w Grudziądzu.

(SENSACYJNY POŚCIG ZA BANDYTA PO WISLE.)

W sobotę wieczorem około godziny 6-jej w Grudziądzu szedł pewien elegancki młodzieniec, w towarzystwie dwóch panów. Na zbiegu ulic Solnej i Wybickiego elegancki gentleman zupełnie niespodzianie uderzył pięścią jednego z towarzyszy w pierś tak, że ten się obalił, drugiego kopnął w brzuch — i zaczął szybko uciekać. W pogon za nim puściło się natychmiast kilku przechodniów, wśród których znajdowali się i oprzytomniali towarzysze.

Tymczasem młodzieniec zaczął wprost w karkołomnych skokach przesadzać ławki, krzaki, ogrodzenia — kierując swą ucieczkę w stronę cytadeli.

Tam w istnym labiryncie ścieżek, zaplątał się w krzakach. Będąc otoczonym z trzech stron nadbiegła policja i innymi uczestnikami pościgu, miał przed sobą tylko — Wisłę.

Młodzieniec, widząc groźne twarze ścigających, zrzucił z siebie jednym ruchem

ludzi są one najłatwiejszym rozwiązaniem, gdy chodzi o takie nadprzyrodzone wydarzenia.

Wieczorem powróciłem raz jeszcze do tej siedziby upiórów, aby wziąć moje rzeczy i dorożką wywieźć zwłoki mego biednego psa. Nic mnie przytem nie spotkało, ani nie przydarzyło mi się nic nadzwyczajnego, pomijając to, że przy wchodzeniu na górę i schodzeniu ze schodów, znów słyszałem przed sobą odgłos kroków.

Skoro opuściłem dom, poszedłem do pana I. którego zastałem u siebie. Oddałem mu klucz, zapewniłem go, że ciekawość moją najzupełniej zaspokoiliem i zabierałem się do opowiadania, co się tam działo, gdy wtem gospodarz przerwał mi i rzekł grzecznie, że w zupełności przestał się interesować tajemnicą, która na zawsze pozostanie niedocieczoną. Postanowiłem jednak powiedzieć mu przynajmniej o listach, które czytałem, jak też o tajemniczym ich zniknięciu i zapytałem go, czy jest zdania, że były one kiedyś skierowane do zmarłej zarządczyni i czy w jej życiu nie znalazło by się jakich punktów oparcia dla mglistych przypuszczeń, jakie nasuwała treść listów. Pan I., jak mi się zdawało, był tem zaskoczony, a po kilku chwilach namysłu odpowiedział:

— Wiem bardzo mało o dawniejszym życiu tej kobiety, chyba to, że była ona zaznajomiona z moją rodziną. Ale obudziłeś pan we mnie pewne niejasne wspomnienia, niekorzystnie o niej świadczą-

ce. Zasięgnę w tej sprawie wiadomości, a w swoim czasie dam panu znać o wyniku. Ale, przypuściwszy nawet, że podzielaliśmy ogólny zabobon, iż istota, która na ziemi była sprawcą, lub ofiarą, jakiejś ciemnej zbrodni, musi tu powracać, aby jako pokutująca dusza nawiedzać miejsce, będące niegdyś widownią jej czynów, — stwierdzić muszę, że dom był sławny z hałasów i niezwykłych zjawisk, zanim jeszcze stara umarła. Pan się uśmiechasz..... Co chcesz pan przez to powiedzieć?

— Jestem zdania, że gdybyśmy mogli dojść dna całej sprawy, to z pewnością znalazłaby się tu jakaś działalność żywych istot.

— Co? Uważasz pan wszystkie te strachy za oszustwo? Z jakiego powodu?

— Nie mówię o oszustwie w dosłownym znaczeniu — tak samo jak w takim wypadku, gdy na przykład ja zapadłbym w głęboki sen, z którego nie potrafiłbyś mnie pan obudzić; a jednak mógłbym w czasie jego trwania odpowiadać na pytania z taką dokładnością, na jaką nie mógłbym zdobyć się na jawie.

Gdybym był w stanie powiedzieć panu, ile pieniędzy masz pan w kieszeni lub zgadywać pańskie myśli — nie nazwałbym tego zarówno oszustwem jak i czemś nadprzyrodzonym. Byłbym wówczas nieświa domie pod działaniem zwierzęcego magnetyzmu, jakie wywiera na mnie jakaś nawet daleko żyjąca osoba z którą łączył mnie kiedyś bliższy stosunek. Może

istnieje siła pokrewna magnetyzmowi zwierzęcemu może nawet potężniejsza, niż on; — siła to nazywała się w zamierzchłej przeszłości „magją”.

Możliwe, że siłą taką rozporządzają również umarli, to znaczy obejmuje ona swem działaniem pewne ich myśli i wspomnienia, lecz nie to, co my nazywamy właściwie „duszą”, bo ta po śmierci daleka jest wszystkiemu co ziemskie.

Działanie tej siły może, jak powiedziałem, ograniczać się do tej części, która była ziemską i spłamioną i jest przeto dostępną naszym zmysłom. Jest to przestarzała teoria, lecz niczego przesadzać tu nie chcę. Pominąwszy jednak to, w każdym razie nie jest tem zdania, że siły działające tu są nadprzyrodzone. Pozwól pan, że na przykładzie wyjaśnię co myślę.

Paracelsus opisuje następujący eksperyment. jako nietrudny do wykonania, autor dzieła „Curiosities of Literature” przytacza to jako zasługujące na wiarę. Jakiś kwiat ginie, pan spalasz go. Z jakichkolwiek składników kwiatów był złożony w niepo dobną go poznać, ani go odtworzyć. Jednak za pomocą pewnego procesu chemicznego można ze spalonego popiołu kwiatu wydobyć barwne widmo, które będzie ładując podobne do żyjącego. Może podobnie dzieje się i z żywymi istotami. Dusza uleciała, jak zapach, jak pramateria kwiatu, mimo to możnaby może wydobyć barwną zjawę, która tłum zabobonny uważa za ducha zmarłych.

(D. c. n.)

Jak to p. radny m. Łodzi przewiduje „nieszczęście Polski“ i cieszy się.

„Łódzki Volkszeitung“ tygodnik Niemieckiej Partji Pracy, wydawany przez p. Ludwika Kuka członka Rady Miejskiej w Łodzi, pisze w nrze 49-tym:

„Nie ukrywamy bynajmniej, że Polska ma, z politycznego punktu widzenia, powód do niezadowolenia z ugody francusko-niemieckiej. Klin, który miał wbić Skirmunt pomiędzy Francją a Niemcami i Francją a Anglią, został wykombinowany w Warszawie, a pochodził z uczucia strachu, które opanowało naszych panów w Warszawie, wskutek zachodnio-europejskiego porozumienia. Zbrodnia byłoby przeczyć, że zaczyna być nieprzyjemnie wobec grożącego okrażenia niemiecko-sowieckiego. Dla Polski jest kwestją bytu, by już teraz zdała sobie ona sprawę z tego, że Anglia jest przede wszystkim państwem kolonialnym i że nie interesuje się sprawami europejskimi tak, jak np. Francja, Niemcy czy Polska... Owoce może być tylko pakt gwarancyjny, oparty na porozumieniu Francji, Anglii i Niemiec, Porozumienie to może nastąpić tylko na koszt Polski.“

To jest właśnie fatalnym losem Polski“.

Bez komentarzy!

Cóż na to radzieccy sojusznicy z PPS-u?

Szkolnictwo w Polsce.

Z okazji VI międzynarodowego kongresu nauczycielstwa szkół średnich w Warszawie wydała „Książnica Polska“ po francusku pracę p. K. Konarskiego o szkolnictwie w Polsce. Z pracy tej podajemy kilka ciekawych cyfr. Liczbowo stan szkolnictwa początkowego przedstawia się w sposób następujący: 25,000 szkół, 50,000 nauczycieli, liczba uczących się dzieci około 2,800,000; jest to wzrost nader szybki, dający wytrwale do 50,000 szkół i 100,000 nauczycieli, co w ciągu lat kilku będzie osiągnięte.

Szkola średnia, która znalazła podstawy tak w szkole małopolskiej, jak w stworzonej od r. 1905 — 6 w czasie rewolucji rosyjskiej — szkole prywatnej polskiej, pomimo braku odpowiednich środków i lokalii doszła do liczby 721 gimnazjów męskich i żeńskich o 204,804 uczniach. Liczba szkół zawodowych ciągle wzrasta i dochodzi obecnie do 586.

Ambicją inteligencji polskiej było zorganizowanie władz uniwersyteckich, obsadzenie katedr i zaopatrzenie politechnik i uniwersytetów. Wyższych uczelni jest w Polsce 19.

Autor, przedstawiając plan wewnętrznej organizacji szkolnej, systemu nauczania, seminarjów nauczycielskich, kursów dokształcających a równocześnie i przesłankę ideowych, na których opiera się praca wychowawcza w Polsce, daje także dane co do szkół dla mniejszości narodowych, cieszących się zupełną autonomją, jak szkoły żydowskie i organizowanych na kresach wschodnich podług składu ludnościowego o typie mieszanym.

Broszura p. Konarskiego odda sprawie propagandy naszej zagranicą duże usługi.

Ogólno krajowy zjazd pracowników zawodowych.

Wyłoniony do spraw bezrobocia przez Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków zawodowych i komisję porozumiewawczą pracowników związków zawodowych komitet wykonawczy scentralizowanych organizacji pracowniczych wyznaczył ostatecznie termin ogólnokrajowego zjazdu na dzień 1 listopada r. b.

Na porządku obrad zjazdu umieszczono przedewszystkiem sprawę bezrobocia i ustawowego zabezpieczenia pracowników biurowych na wypadek bezrobocia w myśl rezolucji sejmowej z dnia 31 lipca r. b. wzywającej Rząd do opracowania i przedstawienia projektu odnośnej ustawy w terminie trzy-miesięcznym.

Pozatem wobec klęski drożyzny i słabego przeciwdziałania jej ze strony władz, Zjazd będzie obradował nad postulatami sfer pracowniczych w zakresie zwalczania drożyzny. W celu opracowania odpowiedniego materiału w tej sprawie Komitet wykonawczy scentralizowanych organizacji pracowniczych powołał do życia komisję rzeczoznawców, zapraszając do współpracy znanych na polu ekonomicznym teoretyków i praktyków.

Zjazd w Kruszwicy.

PRZED ROZPOCZĘCIEM ROBOT KANAŁU WĘGLOWEGO.

Dnia 13 września br. o czym już przed kilku dniami „Rozwój“ krótko doniósł — odbędzie się Zjazd na Goplu pod przewodnictwem marszałka senatu Wojciecha Trąpczyńskiego.

Najdawniejsza stolica Polski, Kruszwica, powita tego dnia gości ze wszystkich stron odrodzonej Rzeczypospolitej, a ci — zwiędzając legendarną Mysią-Wieżę, będą mogli w duszy parafrazować pamiętne słowa Napoleona, gdyż — choć nie czterdzieści wieków — jak ze szczytu piramid egipskich, to jednak z ruin zamku Popielowego patrzeć będą na nich dziesięć wieków historii, błogosławiąc dziełu, które ma zostać zapoczątkowane. Celem Zjazdu bowiem nie jest jakiś okolicznościowy obchód o wyłącznie uczuciowym znaczeniu, lecz urzeczywistnienie przedsięwzięcia mogącego na długie wieki zaważyć na rozwoju kraju, a nie bez znaczenia jest fakt, że ono weźmie początek tam, gdzie narodziła się Polska w nadgoplańskiej nizinie.

Chodzi o rozpoczęcie budowy dróg wodnych w Polsce.

Niegdyś, kiedy kraj zalegały puszczę, knieje i moczary, wzdłuż rzek i jezior, jedyne dostępne dróg komunikacji powstały zawiązki pierwszych organizacji państwowych i społecznych. Być może, że i Kruszwica zawdzięcza tej okoliczności swe pierwotne przetrwanie, gdy tedy toczyła się masa wód łączące porzecze Warty z porzeczem Wisły aż ku morzu. Po tej przedhistorycznej drodze wodnej pozostały ślady w postaci sinugi jezior i błot ciągnących się od Warty pod Kaninem do Gopla, oraz między Notecią a Wisłą.

Wiek minął, wody Gopla opadły, a i fala dziejowa ominęła prastarą Kujawę, które dawno przestały być widownią historycznych wydarzeń. Jeszcze 10 lat temu przecięte kordonem granicznym dwóch mocarstw zaborczych, odcinającym południowy kraniec Gopla od jego głównego basenu, były one ziemią kresową, pozbawioną bezpośredniego połączenia z głównymi ogniskami życia kraju, zapadłym kątem w całym znaczeniu tego słowa.

Leżąca po stronie pruskiej Kruszwica po uszlachetnieniu Noteci weszła w kontakt z gęstą, rozgałęzioną siecią niemieckich dróg wodnych i tamtejszy też daleki okólny drogą, przyplątywał do niej na berlinkach górnośląski węgiel. Dziś drogę z naszego zagłębia węglowego do naszego portu morskiego i porbrzeży Wisły możemy znacznie skrócić a ów skrócony trakt wodny wypada przez Gopło i łączne z nim jeziora. Od budowy tego kanału węglowego: Śląsk—Gopło—Wisła rozpocząć się ma wielkie dzieło wewnętrznej sieci wodnej w Polsce obmyślane i opracowane bardzo dokładnie, zakrojone na wielką skalę, a zmierzające do doniosłego celu: gospodarczego zjednoczenia półwyspów rozbitych dzielnic Polski.

W ciągu 150 lat niewoli ziemie polskie były przycepięte sztucznie do obcych organizmów gospodarczych, wbrew naturalnym warunkom geograficznym, które zakreśliły kierunek historycznemu rozwojowi państwa. — Polska powstała i rozrosła się na skrzyżowaniu dróg wodnych między Wschodem i Zachodem, Północą i Południem Europy, tam, gdzie dorzecze Wisły przez jej lewe i prawe dopływy styka się nieomal z dorzeczem Odry z jednej, dorzeczem Dniepru z drugiej strony. — To była Polska „od morza do morza“, a raczej między morzami. — Rozumiało tę rolę dróg wodnych w jej przeszłości i dla przyszłości to światło pokolenie Polaków, które przed ostatecznym upadkiem państwa nie zanieczyściło żadnego środka, by je zdźwignąć i wzmocnić. Sprawy dróg wodnych studjował i opracował Czacki, czynnie zajmował się nią Ogiński. W owym czasie jednak węgiel kamienny nie miał jeszcze dla gospodarki krajowej tego co dziś znaczenia, spław drzewa i zboża stał na pierwszym planie, a stąd wschodnie trakty wodne Wisła—Dniepr i Wisła—Niemen, więcej zwracały uwagi. — Plan obecny i tych dróg nie pomija, w skróceniu przedstawia się on jak następuje. Pierwszy etap: to połączenie Gopla drogami wodnymi z Kaninem i Ko-

lem, oraz Poznaniem, Bydgoszczą, Toruniem. Drugi: linja Bugu—Kanał Królewski, Prypeć—Dniepr oraz Warszawa—Łowicz, Czerstów—Stocznowa, Śląsk—Kraków. — Czwarty: Kraków—San, Lwów—Brody—Styr, Prypeć. Piąty: połączenie kanałami z tym systemem wodnym rzek ziem wileńskiej. — Wszystkie miasta i powiaty, leżące wzdłuż tej sieci wodnej mogą wielokrotnie powiększyć swoje bogactwo i swój udział w ogólnym bogactwie narodowym przy jaknajintensywniejszym przyczynieniu się do urzeczywistnienia tego planu. — Ilek naturalnych bogactw Polski marnuje się i leży odłogiem, gdyż ich wyzyskaniu stoi na przeszkodzie brak tanich komunikacji, któreby posłużyły do ich uruchomienia! — Transport kolejowy jest i zewsząd będzie zbyt kosztowny dla takich surowców jak węgiel, drzewo, ropa naftowa, kamienie budowlane, rudy metalowe i t. p. — Taniość niemieckich wytworów przemysłu niewątpliwie w znacznej mierze przypisać należy wewnętrznej sieci wodnej którą Niemcy w dalszym ciągu rozwijają i doskonalą. — Obecnie mają w planie budowę kanałów łączących Prusy Wschodnie po przez Kanał Bydgoski z traktatem wodnym Odry i Elby. — Nietylko Niemcy umieją cenić znaczenie wewnętrznych wodnych komunikacji. Zarówno w czasie wojny jak i powojennym okresie skrzętnie zabiegają o nie Francja i troszczy się o połączenie nowo odzyskanych dzielnic — Alzacji i Lotaryngji z wnętrzem kraju kanałami: Ren—Rodan i Ren—Marna.

Być może, że w tych ważnych polityczno-gospodarczych przedsięwzięciach będzie zmuszona posilkować się z braku własnej polskiej siły roboczej. Powtórzy się znowu w niepodległej Polsce ta tragedia Polski rozdartej, że polskie rzesze robotnicze, emigrując z kraju za chlebem, stwarzają — na ziemi obcej bogactwo i kulturę, a ich własna ojczyzna, w której tyle nietkniętych leży skarbów, pozostanie nadal krajem zastojem i zaniechania. Polscy inżynierowie i technicy budzili i rozwijali życie przemysłowe przedwojennej Rosji, polscy robotnicy uprawiali ziemię niemiecką i amerykańską, dobywali węgla w Nadrenji i Pensylwanji, a dziś odbudowują zniszczone departamenty Francji, a my skutkiem braku pieniędzy na pozytywne inwestycje wydawać będziemy miliony na zapomogi dla bezrobotnych. — Czyżby jednak, w dobie powszechnej repatriacji — tutaj, w ojczyźnie, skupić całą energję polskich mózgów i polskich mięśni, może niebawem okazałoby się, że Polska może być jednym z najbogatszych i najżywoźniejszych ekonomicznie krajów, a jej położenie geograficzne, skazujące ją wprawdzie na stały i ciągły wysiłek dla utrzymania i zabezpieczenia swego bytu, — otwiera zarazem dla jej twórczej energii wprost bezbrzeżną perspektywę. — Na otwartej przestrzeni między Wschodem i Zachodem Polska ospała i gnusna zginąć musi, ale Polska pracowita, skrzętna, dzielna i twórcza, może się stać potęgą z którą Wschód i Zachód liczyć się będą musiały.

Tak rozumieją swe zadanie twórcy projektu dróg wodnych w Polsce i ci wszyscy, którzy jak marszałek Trąpczyński, jak bardzo przychylny dla ich przedsięwzięcia prezydent Rzeczypospolitej, Wojciechowski, — ich iniekatywie popierają. Obudziła ona żywe i czynne zainteresowanie Związku Miast Polskich i Samorządów Powiatowych.

Oczywiście dla urzeczywistnienia planu w całej rozciągłości potrzeba pracy, pieniędzy i czasu. O pracy już była mowa. Pieniądze znaleźć się muszą i znajdą się zawsze tam, gdzie jest mądra myśl i energia wytrwała. Zauważyć tu należy, że cały kapitał włożony w budowę sieci wodnej pozostanie w kraju, gdyż wszystkie środki i materiały znajdują się na miejscu. Będzie to zatem z punktu widzenia gospodarki ogólnopolskiej nie pieniądz wydany, lecz pieniądz w ruch puszczony. Długość czasu, potrzebna dla wykonania planu, to jedna racja więcej, by zaczynać zaraz. Im prędzej przystąpimy do dzieła, tem prędzej doczekają się kraj jego błogosławionych plonów.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Z kraju bojaźni Bożej i dobrych obyczajów.

Dziennik berliński przynosi opis strasznej tragedji dziecka, które stało się ofiarą zwierzęcych instynktów pewnej rodziny berlińskiej.

Czytamy tam: Kryminalna policja zajmuje się obecnie sprawą potwornego przestępstwa dokonywanego systematycznie na osobie 12-letniej Hildy J.

Przed kilku miesiącami ojciec dziewczynki posłał ją z jakąś paczką na Blumenstr. nr. 3. Ponieważ adresata w domu nie było, Hilda czekała na jego powrót na podwórzu. Zamieszkały w tym domu w auteronie krawiec Böhrer spostrzegł ją i zawołał przez okno na dziewczynkę, żeby zamiast stać na deszczu na podwórzu, weszła do niego, do mieszkania. Nic nie podejrzewając dziewczyna weszła do mieszkania Böhrerów, gdzie zaraz od progu porwał ją krawiec, zawłócił do sąsiedniej izby i zgwałcił.

Od tego momentu rozpoczęła się martyrologja dziecka. Bała ona się swego bardzo surowego ojca i w domu ani słówkiem o tem nie wspomiała. Böhrerowie wiedząc o tem, wyzyskiwali to i ściągali codziennie do siebie dziewczynę, postrachem, że powie dżę ojcu, i oddawali za pieniądze. Potrafili też jakimś sposobem skłonić rodziców Hildy do pozwolenia zamieszkania u nich i handlowali nią, jak przedmiotem. Dziewczyna bała się swoich opiekunów jak ognia, bała się też ojca i skutkiem znęcania się nad nią i okropnego zycia, do jakiego ją „dobroczyńcy” popychali, zupełnie stępiła i chodziła jak w jakimś śnie somnambulicznym.

Przypadek tylko naprowadził kryminalną policję na dom Böhrerów. Dłuższa obserwacja doprowadziła do odkryć i wyszła na jaw tragedia Hildy. Böhrerów zaarrestowano, a dziewczynę odesłano do szpitala.

Niezwykłe odkrycie archeologiczne.

Wielkie wrażenie w świecie archeologów zrobiło niedawne odkrycie, zrobione w Antyochji. W studni, mieszczącej się ongiś w przedsionku pogańskiej a potem chrześcijańskiej świątyni znaleziono skarb pochodzący z pierwszej ery chrześcijańskiej. Między wieloma naczyniami kościelnymi znajdował się kielich srebrny z podobizną Chrystusa Pana i Apostołów.

Wedle starochrześcijańskiej legendy pochodzącej z pierwszych lat chrześcijaństwa z takiego właśnie kielicha miał pić wino Chrystus Pan podczas ostatniej wieczerzy i w tem to naczyniu zamienił wodę i wino — w swą krew.

Kielich ten, jako największa świętość chrześcijańska, strzeżony był przez Apostołów i ich następców i najstarszy biskup miał go w swej opiece. W 3-im stuleciu, podczas prześladowania chrześcijan kielich zniknął i od tej chwili przepadł bez wieści. Wokół tego kielicha wytworzyło się średniowieczne wiele pięknych legend i długo szukali świętego naczynia rycerze chrześcijańscy. Skarb, którego nie zdołał odnaleźć król Artur wraz z towarzyszami „okrągłego stołu” został odkryty przez amerykańską ekspedycję archeologiczną.

MILI GOŚCIE.

Uczestnicy odbytego w Paryżu kongresu agentów ogłoszeń byli zaproszeni na bankiet do pałacu Elizejskiego, siedziby prezydenta Doumergue'a. Udział w uczcie brali przeważnie Amerykanie. — Urzędnicy pałacowi dla uświetnienia przyjęcia do zastawy deserowej dali łyżeczki szczerolote wartości realnej, artystycznej i historycznej. Po skończonej uczcie spostrzeżono brak 40 łyżeczek, które goście rozebrali na pamiątkę. Poszukiwań oczywiście zaniechano.

BRAT „KRÓLA SAMOCHODOWEGO” OSZUSTEM.

Opinie amerykańską poruszył żywo proces przeciw Johnowi Fordowi, bratu sławnego „króla automobilowego” Henryka Forda.

John Ford opowiada przed sądem za manipulacje oszukańcze. Mianowicie rozpoczął on propagandę w sprawie rozbudowy nowego miasta, któreby nosiło miano „Fordville”, a powstało na gruntach, położonych w bezpośrednim sąsiedztwie fabryk fordow-



Małpa kucharzem.

Małpeczka, której wdzięczny konterfejt tutaj podajemy, gotuje nad całą rzeszą małpiego rodu, albowiem potrafi ona zapalić sobie na maszynie gaz, roztopić w patelni masło i usmażyć sobie kiełbaski. Jak na małpę, to jest to dosyć dużo. Trzeba było jednak użyć wiele cierpliwości ludzkiej zanim małpa wykształcona została na kucharza.

Tajemniczy książę murzyński.

O niezwykłych przygodach zuchwałego oszusta, w wielkim stylu, opowiadają londyńskie dzienniki. Saide Cacelo brzmia nazwisko tego pomysłowego murzyna, który raz jako emir Kurdystanu, kiedyś indziej, jako książę sjamski, pojawił się w najelegantszych lokalach Londynu i Nowego Jorku, aby wkrótce znowu ulotnić się bez śladu. Ten genialny oszust rasy czarnej, mówi prawie wszystkimi językami, nabywa swoje eleganckie, najmodniejsze ubrania w najlepszych firmach krawieckich Londynu i mieszka zawsze w najdroższych hotelach — prawie zawsze na koszt właściciela hotelu lub portjera.

Przed sześciu tygodniami przybył czarny „książę” do Londynu. Zamieszkał w hotelu Savoy, gdzie w pierwszej chwili zwrócił uwagę portjera fakt, że wytworny, egzotyczny gość nie ma ze sobą żadnych pakunków podróżnych. Jednakowoż eleganckie ubranie, złota papierośnica, piękny złoty zegarek rozprószyły wątpliwości. Czarnemu księciu, który na liście podróżnych zapisał się jako książę Kurdystanu — oddano do rozporządzenia najdroższy pokój w hotelu. Gość spożył lunch i obiad w restauracji hotelowej, a śniadanie podano mu do pokoju. „Książę” odrzucił zapłatę rachunku z dnia na tydzień, oświadczając, że czeka na przesyłkę kilku tysięcy funtów szterlingów od rządu w Kurdystanie.

Cała ta sprawa wydała się wreszcie zarządowi hotelu nieco podejrzana i „księcia” przeniesiono do innego pokoju — małego i taniego.

Jego wysokość czuł się obrażonym takim postępowaniem i momentalnie opuścił hotel, nie zapłaćwszy wszakże ani grosza. Udał się on prosto do innego eleganckiego hotelu. Trafił jednakowoż nieszcze-

gólnie, ponieważ ten drugi hotel miał własną policję. Specjalny detektyw miał śledzić gości, ponieważ istniało podejrzenie, iż w hotelu zamieszkał tajni sowieccy agenci. Książę Kurdystanu, który tym razem zameldował się jako następca tronu jakiegoś fantastycznego państwa — miał „pecha”. Albowiem aresztowano go.

Przesłuchanie czarnego „księcia” napotkało na poważne trudności, ponieważ Saide Cacelo, który po przedniego dnia jeszcze mówił płynnie wszystkimi europejskimi językami — nagle zapomniał ich i upierał się, że mówi tylko po koptyjsku.

Szeroki dzień upłynął, zanim policja znalazła właściwego tłumacza. Prawdziwego nazwiska tajemniczego księcia i tak nie zdołała policja stwierdzić, ponieważ obstawał on przy swoim tytule książęcym i imieniu Saide Cacelo, które miał odziedziczyć po przodkach. Oczywiście „książę” niezbyt łatwo mógł wytkomaczyć policji angielskiej, dlaczego w Nowym Jorku nosił imię Zdenec Uohammed, a w Konstantynie, nopolu zwał się: Jack Bonson.

Najbardziej interesujących szczegółów odnośnie kariery czarnego więźnia, dostarczyła władzom angielskim — paryska policja. Książę Kurdystanu przepędził dwa lata w Paryżu, gdzie znano go we wszystkich nocnych lokalach — jako jednego z najelegantszych gości. Niemniej Jego Czarna Wysokość tylko w nocy był tak elegancki, natomiast w dzień, stał na Boulevard des Italiens i czyścił przechodniom obuwie.

Tajemniczy murzyn siedział kilka miesięcy w londyńskim więzieniu, udało mu się wszakże uciec.

skich, w Wayne County, stanie Michigan.

Wielu zamożnych obywateli sąsiednich miast przystąpiło do przedsiębiorstwa i złożyło na ręce Johna Forda duże sumy. Ponieważ jednak sprawa się przeciągała, kilku spółników powzięło podejrzenie, że cały projekt jest najzwyczajniejszym oszustwem i zażądało zwrotu wkładów. Na tem tle właśnie toczy się obecnie proces przeciw bratu najbogatszego człowieka w Ameryce.

ELEONORA DUSE — ORMIANKA.

O pochodzeniu, zmarłej przed kilkoma miesiącami, znakomitej tragiczki Eleonory Duse, podaje jeden z konstantynopolskich dzienników nadzwyczaj ciekawą rewelację: Pewna ormiańska osobistość udała się, nie zbyt dawno, do Włoch, aby złożyć wieńce na grobie Eleonory Duse. W Tryjeście Ormianin wyjaśnił pewnemu dziennikarzowi, że podziwiana artystka pochodzi z ormiańskiej rodziny Duse-Duzian, z której jeden z członków wyjechał, za czasów republiki, do Wenecji, gdzie naturalizował się. Jeden z przodków słynnej tragiczki był nawet generalnym dyrektorem cesarsko-otomańskich opłat celnych. Aby przekonać dziennikarza o prawdziwości swoich twierdzeń, Ormianin powołał się na dzieło Margana „Historia

wschodnich narodów”, w którym autor stara się udowodnić ormiańskie pochodzenie Eleonory Duse. (j. k.)

TRANSLOKACJA WOJSK SOWIECKICH.

W ostatnich czasach z rozkazów rewolucyjnej rady wojennej S. S. S. R. zaszły znaczne zmiany w dylokacji armji czerwonej. Kawalerja zesrodkowana jest na północ od Charkowa i w okolicach Brjansk. Znaczne masy piechoty zostały przetranslokowane ze wschodu ku granicom zachodnim Rosji sowieckiej, przeważnie ku granicy polskiej i rumuńskiej. Urzędowo translokacje te są tłumaczone koniecznością przesunięcia wojsk dla oszkiełnianych manewrów jesiennych w okolicach Smoleńska, a także koniecznością przeniesienia wojsk z miejscowości Ukrainy, dotkniętych głodem, do innych miejscowości, gdzie aprowizacja byłaby łatwiejszą.

AEROPLANY LATAJĄCE PO CICHU.

Oddział inżynierski amerykańskich wojsk powietrznych przeprowadził próby nad zastosowaniem tłumików do silników na samolotach. Tłumiki te, absorbując nie więcej niż 3 proc. mocy silnika, okazały się bardzo skuteczne. Szef korpusu wychodząc z założenia, że hałas silnika denerwujących działa na pilotów, szczególnie przy dłuższych podróżach, polecił zaprowadzać stopniowo tłumiki na wojskowych samolotach.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Przed otwarciem IV Targów Wschodnich.

(—) Na uroczystość otwarcia IV Targów zaproszono ze strony Komitetu Wykonawczego Targów Wschodnich członków rządu, ciał ustawodawczych, marszałków Sejmu i Senatu, zagr. korpusu dyplomatycznego, oraz cały szereg wybitnych osobistości świata naukowego, sfer handlowych i przemysłowych. Z pierwszą bardzo serdeczną odpowiedzią pośpieszył p. minister przemysłu i handlu, Józef Kiedron, który dziękując w serdecznych słowach, zapowiada swoje osobiste przybycie na uroczystość otwarcia IV Targów Wschodnich i zapewnia o szczerem zainteresowaniu się wystawą.

Poselstwo holenderskie listem z d. 27 ub. m. donosi, że poseł nadzwyczajny i minister pełnomocniony w Warszawie baron Van Asbeck, nie mogąc z powodu nawału zajęć być osobiście obecnym na tego rocznej uroczystości otwarcia, zastąpił go będzie przez p. dr. Kazimierza Witkowskiego, konsula holenderskiego we Lwowie.

Koło miejscowego Polskiego Związku Kolejowców w Krakowie zgłosiło wycieczkę, złożoną z 500 osób pod kierownictwem inż. p. Gralewskiego. Osobny pociąg, postawiony przez dyrekcję kolei państwowych w Krakowie do dyspozycji koła P.Z.K. przywiezie gości do Lwowa, gdzie przyjęciem ich zajmują się kolejarze lwowscy.

Na podstawie ustawy z dnia 5.II 1924 postanawia minister przemysłu i handlu w Dz. U. Rp. Nr 71 poz. 691 z 30 lipca 1924, że publikacja i jawne stosowanie wynalazku lub wzoru podczas IV T.W. nie będzie przeszkodą uzyskania patentu lub zarejestrowania wzoru, o ile publikacja, względnie jawne stosowanie miały miejsce na Targach i podczas trwania tychże, a zgłoszenie wynalazku lub wzoru w urzędzie patentowym R.Z.P. nastąpiło przed upływem 8 miesięcy od daty wystawienia na Targach.

Poza tem par. 2 wspomnianego rozp. Min. P. i H. zapewnia znakowi towarowemu, towaru wystawionemu na Targach Wschodnich prawo pierwszeństwa przez 6 miesięcy od daty wystawienia na T. W.

Zgłaszając do Urzędu Patent. Rzp. wynalazek, wzór lub znak towarowy z powołaniem się na ulgi, przyznane niniejszem rozp. Min. P. i H., należy dołączyć zaświadczenie dyrekcji T. W., stwierdzające przedmiot i datę wystawienia.

Celem zapewnienia jak najszybszej dostawy benzyny automobilom, zjeżdżającym się w olbrzymiej ilości na Targi, buduje Związek Polskich Przemysłowców Naftowych z inicjatywy dyr. Władysława Szaynoka stację benzynową naprzeciw głównego wejścia na Targi, w pobliżu zwyczajnego postoju samochodów i pojazdów.

Urządzenie to znane we wszystkich większych miastach zostaje wprowadzone po raz pierwszy w Polsce i znajdzie zapewne zastosowanie na przyszłość, zwłaszcza, że komunikacja samochodowa wzrosła w ostatnich czasach nadzwyczajnie.

SITUACJA FINANSOWA NA LITWIE.

(—) Z powodu coraz bardziej zaostrzającego się kryzysu gospodarczego na Litwie, spowodowanego zupełnym brakiem kredytów, środków obiegowych i nieodpowiednią polityką rządu, siła nabywcza ludności spada katastrofalnie. Wymowną ilustracją tego przesilenia jest okoliczność, że import litewski z 20 milionów listów, w maju spadł na 14 milionów w czerwcu i wynosił w lipcu 14,8 mil. litów. W związku z powyższem uległ pogorszeniu również bilans banku emisyjnego litewskiego, który wykazuje stałe zmniejszenie się zapasu obcych walut oraz innego pokrycia na którym jest ufundowany lit litewski. Rząd litewski zmuszony był do wydania uspokajającego komunikatu. Charakterystyczną jest rzeczą, że przedsiębiorstwa znanego potentata finansowego na Litwie księdza Wojłokajtyśa, a mianowicie fabryka metalowa i fabryka konserw również przeprowadziły redukcję robotników. Bank księdza Wojłokajtyśa Ukio-Bankas popadł w tego rodzaju trudności, połączone podobno z likwidacją Ober-Ostu, że nie jest w stanie zapłacić pdatków państwowych.

OPODATKOWANIE SPIRYTUSU.

(—) Dziennik Ustaw Nr. 74 z 28 sierpnia 1924 r. ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 sierpnia r. b. mocą którego podatek spożywczy od 1 stopnia hektolitrowego alkoholu (1 litra 100 proc. spirytusu), wyrobionego w gorzelniach rolniczych i w gorzelniach przerabiających wroc podnosi się z 2 zł. 30 gr. na 3 zł. 30

Narady Rządu z przedstawicielami sfer rolniczych.

Dnia 2 września w ministerjum skarbu odbyła się narada z udziałem przedstawicieli sfer rolniczych i ciał ustawodawczych, na której zastanawiano się nad polityką w dziedzinie importu i eksportu produktów rolniczych.

Zagajając obrady prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu p. Wł. Grabski zaznaczył, że sierpień stał się miesiącem silnego wzrostu drożyzny spowodowanego znaczną zwyżką cen produktów rolniczych, które zrównały się z cenami produktów rolniczych zagranicą.

Te wysokie ceny ziemiopłodów u nas są następstwem nieurodzaju w pewnych okolicach kraju oraz skutkiem zwiększonego wywozu zagranicę.

Zachodzi obawa, aby wskutek wywozu zboża zagranicę nie zabrakło go w kraju i aby nie zaszła potrzeba importu zboża na wiosnę, gdyż naogół mamy zbiory niższe, niż w roku zeszłym (pszenicy spodziewamy się w roku bieżącym 86 procent tego, co dał rok zeszły, żyta zaś tylko 76 procent urodzaju zeszłorocznego).

Starać się należy, aby zboża starczyło na spożycie wewnętrzne i aby cena chleba nie wykazywała nadmiernej zwyżki. W tym stanie rzeczy wylania się pytanie, czy eksport zboża leży w interesie kraju, a to tembardziej, że ceny zboża na rynku krajowym, które znacznie wzrosły w ciągu ostatniego miesiąca i które są dla rolników rekompensatą za wysokie ceny wyrobów przemysłowych, mogą być utrzymane i bez wywozu.

Następnie Nacz. Wydz. Ekonomiki Rolnej w Ministerjum Rolnictwa p. Królikowski przedstawił obfity materiał statystyczny, charakteryzujący stan spodziewanego urodzaju zbóż chlebowych w Polsce, z da-

nych tych wynika, że niedobór żyta w roku bieżącym w stosunku do roku zeszłego wyniesie około 30 proc. Z tego powodu Ministerjum Rolnictwa projektuje wprowadzenie ulgowego przewozu zboża wewnątrz kraju, zniesienie ulgowych kolejowych taryf eksportowych na zboże, zniesienie cła na mąkę importowaną, akcję kredytową dla zakupu zboża wewnątrz kraju przez urzędy oraz utrzymanie cel wywozowych od eksportowanego zboża.

W imieniu związku polskich organizacji Rolniczych zabrał głos p. Zygmunt Plusciński, który oświadczył się za dozwoleciem eksportu zboża przy utrzymaniu opłaty wywozowej... — Na zniesienie cła od maki importowanej sfery rolnicze się zgadzają, proszą natomiast rząd, by zastosował środki celem uniemożliwienia za pośrednictwem Gł. Urzędu Żywnościowego znaczniejszych wahań cen na artykuły produkcji rolnej oraz by wzmacnił ochronę celną granic, celem uniemożliwienia nielegalnego eksportu zboża, wreszcie proszą rolnicy o ulgi podatkowe dla okolic dotkniętych nieurodzajem.

Następnie przemawiali posłowie: Poniatowski, Staniszkis i Gościcki, wyrażając postulaty sfer rolniczych w zakresie rozwoju produkcji oraz popierania przez rząd rolnictwa, — w szczególności wyrażano nadzieję iż rząd nie będzie dążył do obniżenia dzisiejszych cen zboża i ograniczy się do przeciwdziałania dalszej zwyżce cen.

Zamykając posiedzenie Prezes Rady Ministrów stwierdził, że głębszych rozbieżności pomiędzy rządem i rolnikami niema i że rząd starać się będzie o to, aby droga odpowiednich opłat wywozowych osłabić eksport żyta celem zabezpieczenia krajowi ilości niezbędnych do wyżywienia.

gr. Zapasy spirytusu, jakie w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia (na trzeci dzień po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw) będą na składzie w fabrykach wódek i w rozlewniach spirytusu — zarówno w postaci czystej jak i półfabrykatów i gotowych wyrobów, podlegają dodatkowemu opodatkowaniu a mianowicie: po 80 gr. na rzecz skarbu i 24 gr. na rzecz związków komunalnych za litr 100 proc. spirytusu, zaś gotowe wyroby wódczane po 32 gr. na rzecz skarbu i 10 gr. na rzecz związków komunalnych za 1 litr tych wyrobów.

Dodatkowa akcyza należna od tych wytwórni płatna jest w chwili wywozu obciążonych nią wyrobów do wolnego obrotu, a musi być wyrównana napóźniej do 30 listopada r. b.

Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają również zapasy znajdujące się we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży wyrobów spirytusowych oraz zapasy u osób prywatnych, o ile wynoszą więcej niż 5 litrów. Zapas spirytusu i wyrobów wódczanych, podlegający dodatkowemu opodatkowaniu musi być w ciągu 5-ciu dni od dnia wejścia w życie rozporządzenia zgłoszony do właściwych urzędów akcyz i monopoli.

Hakata nad granicą Polską.

W tych dniach odbyła się w Lęborku na Pomorzu niemieckim jedna z wielu uroczystości aranżowanych tam przez Niemców dla podniesienia na duchu tamtejszych hakatystów. Tym razem była to uroczystość poświęcenia sztandaru podoficerów z b. armji cesarskiej. Uroczystość nosiła charakter wybitnie nacjonalistyczny. Poszczególni mówcy prześcigali się w zaznaczeniu tego charakteru w sposób możliwie silny i rażący.

Na uroczystość zjechała się, jak donosi „Lauenburger Ztg.“ ludność całego powiatu. „Kto ogarnął okiem tłumy uczestników uroczystości, pisze dziennik niemiecki, ten przekonał się, że Ententa zupełnie słusznie obawia się siły wojskowej Niemiec“.

Jak podnosi prasa polska poznańska, kto widział organizację młodzieży niemieckiej: starszą defilującą równym silnym krokiem wojskowym i młodszą dorównującą

starszej, ten zrozumiał, jaka w niej tkwi potęga i nadzieja dla prusaków.

B. kapitan wojsk cesarskich Bucheterkirch-Uhlingen, dokonując poświęcenia sztandaru, przypomniał chwilę, kiedy:

przed 10 latami Vaterland niemiecki stojąc dumnie na pierwszym miejscu koło słońca nakazał „solidaryzowanym i nacjonalistycznym hordom nieprzyjacielskim domagającym się ziemi niemieckiej dumnie „stój!“

„Lauenburger Ztg.“ opisując przebieg uroczystości zaznacza wyraźnie, że czyni to dlatego, by ci, którzy nie mogli w niej brać udziału, mogli się pokrzepić na duchu mowami wygłoszonymi przez mówców. Takich uroczystości odbywa się bez liku w Wschodnich Prusach i na Pomorzu niemieckim. W prasie prowincjonalnej napotyka się co chwila na opisy zjazdów i zebrań najróżniejszych organizacji, które są najzwyczajniejszą przegladami wojskowemi tajnej armji niemieckiej.

OSTRZEŻENIE PRZED WYJAZDEM POLSKICH ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO PRUS WSCHODNICH.

W gdańskiej „Baltische Presse“ czytamy: Niemieckie ministerstwo spraw wew. toleruje przechodzenie granicy polsko-niemieckiej bez dokumentów polskich, poprzestając podstępnie na karcie rolniczej, wystawianej przez swoje organa. Jest to ignorowanie suwerenności polskiego rządu nad jego obywatelami. Robotnik, udający się lekkomyślnie na roboty bez paszportu polskiego, nie tylko łamie przepisy swego państwa, lecz wyrządza sobie krzywdę, gdyż konsulaty polskie nie będą się takim obywatelem opiekowały. Robotnicy ci są igraszką w rękach landratów, żandarmów i właścicieli ziemskich. Przerzucani są z miejsca na miejsce a podczas choroby są wyrzucani na bruk. Warunki życia, mieszkania i odżywiania są fatalne. Robotnicy są również pozbawieni zupełnie zaspokojenia potrzeb religijnych, gdyż księży Polaków niema. Do szkół dzieci tych robotników nie przyjmują wcale. Przy powrocie do kraju, taki robotnik będzie naturalnie karany za wyjazd zagranicę, bez paszportu, o ile w dodatku władze niemieckie wypuszczą go, jako nieposiadającego tego dokumentu.

Składajcie datki na „Instytut przeciwwgazowy“.

KRONIKA

Kalendarzy:

Czwartek dnia 4 września Rozalji P.
Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza
 wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa
 polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
 Piotrkowska 193 (lewa str.) otwarta od 6—8 w
 — Widołowska.

Teatr Miejski (Cegielniana 63)

„Luna” (Przejazd 1)

„Madame Dabarry”

„Castro” (Piotrkowska 67)

„Proces bankiera Larogue'a”

„Odeon” Przejazd 2

„Veritas vincit” (Prawda zwycięża)

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Piesń duszy”, „On”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Królowa Moulin Rouge”

Kino „Resursa” Kilińskiego 125,

„Fatalna obrączka” II serja.

Miejski Kinematograf Oświatowy.

„Złodziej i dziewczynka” dla młodzieży.

„Carewicz” wieczorem.

Biurow Twa „Rozwój” mieści się przy ul

Podlesnej Nr 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące**— Wystawa Warszawskiego Tow. Artystycznego w Łodzi.**

Wobec tego, że olbrzymia większość artystów nie chce wystawiać prac swych w Zachęcie, Warszawskie Tow. Artystyczne w drugiej połowie września urządza w Łodzi wystawę obrazów grafiki i rzeźby i wzywa ogół artystów do wzięcia w niej udziału.

Prace nadsyłać należy do dnia 12 września do Warsz. Tow. Artystycznego, Trebacka 10, od 6—8, telefon 47-06, gdzie można zasięgnąć bliższych informacji.

Koszta opakowania ponosi Warsz. Tow. Artystyczne, koszta transportu — lokalny komitet.

Niezależnie od tego Warsz. Tow. Artyst. organizuje w roku bieżącym wystawy w Bydgoszczy, Płocku i Włocławku.

— Ile złota i srebra wolno wywozić zagranicę?

Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, regulującego sprawę wywozu złota i srebra zagranicę. Wywóz złota i srebra we wszelkiej postaci jest zakazany.

Dozwolony jest jedynie wywóz monet srebrnych do wysokości 100 złotych na osobę jednorazowo.

Osoby, wyjeżdżające zagranicę mogą wywieźć nad to wyroby złote i srebrne osobistego użytku. Rodzaj i ilość tych wyrobów określi rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu.

Nadto minister skarbu może zwolnić do wywozu zagranicę generalnie poszczególne kategorie wyrobów ze złota i srebra w drodze rozporządzenia oraz może udzielić sam lub przez wyznaczone władze zezwoleń na wywóz poszczególnych przedmiotów.

Pozatem dozwolony jest wywóz złota i srebra przywiezionego do kraju z zagranicy na warunkach, ustalonych przez rozporządzenie wykonawcze.

Winni przekroczenia tych postanowień ulegają karze więzienia do 2-ech lat i grzywny do wysokości 3-krotnej wartości wywożonego przedmiotu. Z karą powyższą może być połączona konfiskata przedmiotu wywożonego.

— Nieuwzględniony protest.

Urząd wojewódzki zawiadomił Magistrat, że złożony przez radnego dr. Szweiga protest w sprawie przejęcia przez miasto od Łódzkiego Chrześcijańskiego Tow. Dobroc. Domu Starców i Kalek pod warunkiem, zastrzeżonym przez to T—wo, że do Komitetu Domu wejdzie m. in. 12 przedstawicieli Rady Miejskiej — Chrześcijan, — nie został przez Województwo uwzględniony.

Odmowę swą opierają władze nadzorcze na fakcie, że Łódzkie Chrześc. Tow. Dobroczynności zaofiarowało Magistratowi przejęcie Domu Starców i Kalek pod pewnymi warunkami, a w szeregu ich pod tym, że do Komitetu Domu mogą należeć tylko

Do wiadomości bezrobotnych!**KTO OTRZYMUJE ZASIŁEK W DNIU DZISIEJSZYM?**

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że dziś w czwartek, dnia 4 bm. będzie uskuteczniła wypłata 2 i 3 raty zasiłku bezrobotnym, zarejestrowanym przez niżej wymienione biura rejestracyjne do dnia 2.9 bm. włącznie, którzy dotychczas tych rat nie otrzymali, a posiadają numerki rejestracyjne:

W I Biurze Wypłat, ul. Drewnowska, fabryka B-ci Kaszub, od Nr. 4445, w III Biurze Wypłat, Helenów, od Nr. 4161, w IV Biurze Wypłat, ul. Rokicińska, dom. T. A. Widz. Manuf. od Nr. 5601, w IX Biurze Wypłat ul. Rzgowska, fabryka Stolarowa, od Nr 4548.

W celu umożliwienia Magistratowi

sprawnej wypłaty zasiłków wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór w dniu i godzinach wyznaczonych; przy bywaniu zawczasie niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawna wypłata.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę w tem biurze, w którym został zarejestrowany, po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby, (dowód osobisty, paszport, legitymacja związkowa i t. p.), książeczki obrachunkowej oraz numeru, wydany go przy rejestracji.

Wypłata odbywać się będzie od godziny 9 rano do 3 po południu bez przerwy.

Sprawy robotnicze.**Strajk pracowników krawieckich.**

W dniu wczorajszym pracownicy krawieccy tak Związku Chrześcijańskiego, jak i żydowskiego porzucili pracę, ogłaszając strajk.

Powodem tego kroku było dowiedzenie się o zamierzeniu obniżeniu dotychczasowych płac przez majstrów i właścicieli zakładów krawieckich.

Do chwili obecnej krawcy nie ustalili jeszcze wy-

sokości procentu obniżenia płac.

Strajk prawdopodobnie nie potrwa długo, gdyż tak stanowisko właścicieli zakładów jak i pracowników krawieckich zwykle bywało dość łatwo uzgodniane, choćby z tej racji, iż kosztą porozumień spływały i tak na barki klientów. (pap)

Konferencja w Magistracie.

W dniu wczorajszym, o godz. 11-ej przed południem w Wydziale Gospodarczym Magistratu, pod przewodnictwem ławnika Muszyńskiego, odbyła się konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych i podziału między poszczególne Związki.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich Związków Robotniczych m. Łodzi.

Robotnicy zatrudnieni będą według następującego klucza:

Związek Klasowy 140 mężczyzn i 20 kobiet,

Zw. „Praca” 140 mężczyzn i 20 kobiet i chrześcijański Związek Zawodowy 75 mężczyzn i 10 kobiet. Na konferencji tej przedstawicielka Związku Chrześcijańskiego p. Piechołkówna, domagała się zatrudnienia przez Magistrat większej ilości bezrobotnych, gdyż zatrudnianie ich w obecnej liczbie jest stanowczo za szczupło w okresie tak silnego bezrobocia.

Podział dokonany został na okres 14-tu najbliższych dni. (pap)

Zebranie delegatów Chrześcijańskiego Związku Robotniczego.

W dniu jutrzejszym t. j. dnia 5.9 odbędzie się w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 zebranie delegatów i poborców

Związku Chrześcijańskiego Robotników Przemysłu Włóknistego w Łodzi. (pap)

Chrześcijańskie. Skoro Rada Miejska warunki te akceptowała, to przez ten fakt zasadnicze prawa członków, wynikające z wyboru do Rady Miejskiej, w niczem ograniczone nie zostały. Poza tem Rada Miejska do Komitetu Domu delegować może nie tylko członków Rady, lecz także osoby z poza grona Rady Miejskiej.

— O oszczędności budżetowej.

Magistrat otrzymał za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zalecający związkom komunalnym wprowadzenie możliwych oszczędności do budżetu wydatków na rok 1925. W szczególności należy w tym celu: 1) zaniechać wykonywania i finansowania wszelkich nowych inwestycyjnych robót już rozpoczętych, których przerwanie byłoby równoznaczne ze zmarnowaniem poczynionych nakładów; 2) ograniczyć się do wykonywania tylko takich zadań z zakresu administracji samorządowej, które należą do obowiązków komunalnych, uregulowanych ustawowo.

Wydatki inne, które związki komunalne podejmują dobrowolnie mogą mieć miejsce o tyle, o ile po wykonaniu zadań, wymienionych powyżej, związki komunalne posiadać będą pokrycie we wpływach zwyczajnych, bez uciekania się na nadzwyczajnych źródeł dochodu.

— O stanie bruków miejskich.

W związku z publikacją jednego z miejscowych pism popołudniowych, zawierającą szereg zarzutów pod adresem Magistratu w kwestji niepomysłnego stanu bruków ulicznych, Oddział Prasowy Magistratu uzyskał od naczelnego inżyniera miejskiego p. Gałaski, następujące rzeczowe wyjaśnienia.

Brukowanie ulic kostką bazaltową rozpoczęte zostało przez poprzednie władze miejskie, na podstawie umowy, zawartej z przedsiębiorcą p. Wegmeisterem. Owcześnie Magistrat polecił przebrukować kostką bazaltową ul. Narutowicza, mimo, że do doświadczenia z tego rodzaju brukiem poczynione w Warszawie na ulicach, posiadających tory tramwajowe, dały złe wyniki. Wobec katerycznego polecenia dawnych władz miejskich co do brukowania ul. Narutowicza, p. Wegmeister rzekł się dalszej roboty. Tak również odpowiedzialności za trwałość i

już wykonanych robót, a to na tej podstawie, że u mowa nie przewidywała bruku bazaltowego na ulicach z torami tramwajowymi.

Co się tyczy wykonania obecnie układanych bruków, błędy tu popełniane są nieznaczne i nieliczne, polegające głównie na t. zw. „przebojach”, które są skutkiem zbyt silnego uderzenia przy ubijaniu taranem. Tego rodzaju niedokładności dadzą się łatwo usunąć i nie mogą być zaliczone do wad bardzo szkodliwych.

Bruki ulepszone, o podłożu betonowym, nie mogą być jeszcze w Łodzi stosowane, gdyż podczas budowy urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych trzeba było je zrywać, zaprzepaszczając cały kapitał, wyłożony na ich budowę.

Nie taja, że stan bruków w Łodzi pozostawia istotnie sporo do życzenia, należy jednak podkreślić że obecny Magistrat nie szczędzi starań i środków, aby niedomagania „brukowe”, pozostawione w spadku przez poprzednie władze komunalne, usunąć lub naprawić. Jak wielkie jest to zadanie, niech świadczy fakt, że ogólna powierzchnia bruków na terytorjum Łodzi stanowi ok. 1.500.000 m. kw. z czego co najmniej 50 proc. tj. 750.000 m. kw. kwalifikuje się do naprawy.

Kwestja częstego w ostatnich czasach „rozkopywania” ulic, stwarzającego pewne niewygody dla mieszkańców, wymaga również paru słów wyjaśnienia: Miasto młode, jak Łódź, zaprowadzające wszelkie możliwe ulepszenia i rozszerzenia swoich urządzeń, dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców, musi być tu i owdzie przekopywane i rozkopywane, i na to niema rady. Chwilowe braki i niedogodności „rozkopywania” prowadzą właśnie do celów, zapewnienia postępu i udogodnienia w życiu naszego miasta.

— Przeciw wywozowi zboża zagranicę.

Magistrat m. Kielc zwrócił się do Magistratów miast polskich, a m. in. do Magistratu m. Łodzi z propozycją opracowania wspólnego protestu przeciwko wywozowi zboża zagranicę, ze względu na nieurodzaj tegoroczny i zagrażający z tego powodu brak zboża dla ludności miejskiej.

Zredagowaniem odpowiedniego wniosku dla Rady Miejskiej zajmie się Wydział Handlowy Magistratu.

— Z Miejskiej Komisji Teatralnej.

Dnia 1 bm. w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury odbyło się posiedzenie komisji teatralnej. Na posiedzeniu obecni byli: p. Prezydent miasta, M. Cymarski, ławnicy pp. Hajkowski, Kruczkowski, radni Idźkowski, Bechner oraz pp. dyr. Gajewicz, prof. Raciborski i dyr. Teatru Miejskiego, p. Wroczyński.

Głównym tematem obrad była sprawa zamierzeń kierownictwa na sezon 1924-25. Dyrektor K. Wroczyński, referując sprawę m. in. oświadczył, iż w bież. sezonie ma zamiar prowadzić trzy teatry: a) Teatr Miejski przy ul. Cegielnianej, b) Teatr Letni w parku Staszycy oraz c) Teatr Eksperymentalny „Studio”. Zaangażowani zostali następujący artyści: pp. Borska Albina, Dunajewska Antonina, Dunin Laura, Halska Alina, Jakubińska Wanda, Jarkowska Stefania, Jerzmanowska Wanda, Lapińska Halina, Morska Janina, Rodowiczowa Zofja, Rozwadowiczowa Marja, Starska Halina, Święcińska Wera, Wernisówna Jadwiga, Wołoszynowska Zofja, Białozyski Tadeusz, Dębicz Stanisław, Dobrowolski Eugenjusz, Fabisiak Kazimierz, Gurynowicz Wacław, Kliszewski Antoni, Komornicki Leopold, Krell Józef, Krotke Tadeusz, Magnuszewski Eugenjusz, Michałowicz Stefan, Mroziński Jan, Nowakowski Zygmunt, Przystański Kazimierz, Mayen Józef, Radłowicz Konstanty, Szobert Kazimierz, Tatarkiewicz Konstanty, Walden Jerzy, Wroński, Wybrański, Znicz Michał oraz Żeromski Tadeusz.

Przewidywany repertuar najbliższych miesięcy przedstawia, się następująco: z autorów polskich: „Lampa Aladyna” — W. Grubińskiego, „Tajemniczy Pan” — L. Nowakowskiego, „Lampka Oliwna” — Zegadłowicza, „Eros i Psyche” — Żuławskiego, „Śluby Panięskie” — A. Fredry, „Lilla Weneda” — Słowackiego, „Powrót Odyssa” — Wyspiańskiego, „Wanda” — Norwida; z autorów obcych: „Liljon” — Molnara, „Kłopoty Genjusza” — Benneta, „Świerszcz za kominem” — Dickensa, „Gałganek” — Nicodemiego, „Romantyczna noc” — Bachwitza, „Labędzi Śpiew” — Bachwitza, „Sen nocy letniej” — Szekspira, „Gdy kobieta zapragnie” — Savoir'a, „Cierpki owoc” — Bracco, „Kosmata małpa” i „Anna Krispi” — O'Neill'a „Fotel Nr. 47” — Verneuil'a.

— Zatwierdzenie podatku.

Urząd Wojewódzki zawiadomił Magistrat, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zatwierdziło statut podatku miejskiego od zbytku mieszkaniowego, uchwalony przez Radę Miejską dnia 18 VI — 1924 r. o/u.

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Inauguracja sezonu jesiennego odbędzie się we wtorek 9 bm. Dnia tego Teatr wystawia arcydzieło literatury scenicznej „Śluby — Panięskie” Fredry z udziałem pp. Dunajewskiej, Halskiej, Morskiej, Gurynowicza, Kliszewskiego i Krotkiego, znanych publiczności z ubiegłego sezonu. Z nowo zaangażowanych sił wystąpi p. Eugenjusz Dobrowolski pozyskany dla naszej sceny z teatru „Rozmaitości w Warszawie; p. Dobrowolski który na scenach warszawskich z powodze-

Pracownicy umysłowi w obronie swej egzystencji.

IMPONUJĄCY WIEC.

Onegdaj w sali Stowarzyszenia Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej 108, odbył się wielki wiec przy udziale kilku set osób, na który przybył poseł Waszkiewicz.

Licznie zebranych witał Prezes Stow. Pracowników Umysłowych p. Ładewski.

W przemówieniu swem scharakteryzował zebranych nową ustawę o zabezpieczeniu, która w całej swej rozciągłości krzywdzi pracowników umysłowych, a jedynie tylko dlatego, że brak silnej organizacji i wskazywał, że jedynie dzięki swej słabości pracownicy umysłowi nie uzyskali ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Dowodem tego jest, że na żadne konferencje z robotnikami nie zaproszono pracowników umysłowych.

Następnie poseł Waszkiewicz skreślił dzieje walki o ubezpieczenie pracowników umysłowych w Sejmie i w Senacie, przyczem wskazywał, że jeśli robotnicy zyskali tą ustawę dzięki wspólnej pracy przedstawicieli robotników, a sprawy pracowników biurowych spotkały się w Sejmie z wielkim oporem, gdyż za ustawą o zabezpieczeniu pracowników umysłowych głosowało 93 posłów, a przeciw 174.

Żeby ten stosunek się poprawić, żeby w jesieni móz w Sejmie doprowadzić do skutecznej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych organizacje zawodowe pracowników winny opracować wspólny program działania, streszczający się w 2-ech postulatach: 1) doraźnej pomocy dla inteligencji 2) starania energicznego w Sejmie i Rządzie o rychłe opracowanie ustawy, o zabezpieczeniu pracowników biurowych na wypadek bezrobocia.

Senat zniósł nawet poprawkę chadecji, że Rada Ministrów może rozciągnąć ustawę i na pracowników umysłowych, a po raz drugi w sejmie ustawa cała przepadła, gdyż było brak kwalifikowanej większości.

P. Gawlik, reprezentant zrzeszeń polskich Związków w Warszawie, przedstawił

zebrany upadek znaczenia inteligencji i błąd, jaki popełniła ona, nieorganizując się tak, jak robotnicy, jednocześnie zaznaczając, iż Centrala, pomimo, że Sejm ustawy dla inteligencji nie zatwierdził, opracowuje nową ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych i w listopadzie wniosie takową do Sejmu. Jak również zakomunikował zebrany, że w dniu 1 listopada odbędzie się w Warszawie zjazd organizacji pracowników umysłowych.

Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że zebrani pracownicy umysłowi zatrudnieni w przemyśle, handlu, biurowości w bankach, zebrani na wiecu w dniu 2 września rb. zwołanym przez Stow. Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) po wysłuchaniu sprawozdań referatów stwierdzają, że pominięcie pracowników umysłowych w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, jest krzywdą, gdyż wyeliminowanie z pod praw ustawy całej inteligencji pracującej, narażonej tak samo w całej rozciągłości na skutki bezrobocia, wskazuje dobitnie, iż sfery rządzące nie orientują się w dostatecznym stopniu w położeniu pracowników umysłowych.

Licząc na względność, a także na poczucie obywatelskie tej sfery starają się w sposób nie licujący pracowników wyzskać. Pracownicy domagają się z całą stanowczością, aby przeprowadzono w życie specjalną zapowiadzaną ustawę i aby Rząd wyasygnował dostateczne fundusze na doraźną pomoc. Projekt tej ustawy winien być przed wniesieniem na plenum Sejmu rozesłany zrzeszeniom zawodowym do zaopiniowania.

Jednocześnie zebrani zwracają się z apelem do wszystkich posłów Sejmowych, by bronili słusznych żądań pracowników umysłowych, stanowiących potężny odłam inteligencji pracującej, jako tacy winni korzystać w pełni ustawodawstwa ochronnego. Wzywa się wszystkich pracowników umysłowych do poparcia zamierzeń organizacji pracowników umysłowych. (pap)

niem grał m. in.: Gustawa w „Dziadach” i Kordjana wystąpi w roli Gućia. Reżyseruje p. Zygmunt Nowakowski, który przez szereg lat pracował w Krakowie w Teatrze Miejskim, ostatnio zaś w Teatrze „Bagatela” zyskując sobie wielkie uznanie publiczności i prasy krakowskiej.

Inauguracyjne przedstawienie poprzedzi prelekcja jednego z najznakomitszych essayistów i krytyków polskich pana J. Lorentowicza.

— Teatr Popularny.

Dnia 4-go września br. t. j. dziś w czwartek w teatrze popularnym przy ul. Ogrodowej Nr. 18. premjera i otwarcie Se-

zonu 1924-25. Dana będzie sztuka „Damy i Huzary” Al. hr. Fredry. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Piątkowskiego, Plac Wolności.

Komunikaty.

— Bacność Hallerczycey.

W sobotę dn. 6 bm. o godz. 7,30 w lokalu Zw. Majstrów fabr. ul. Pańska 74 II piętro, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie. Ze względu na ważność spraw, uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

„CAFE CRISTAL”

Piotrkowska 118.

Z dn. 2 września rozpoczyna koncerty znany kwintet z jazz-bandem (Jokn) pod kierunkiem znanego skrzypka p. Hartenberga codziennie od godz. 6—12 w soboty i niedzielę podczas obiadu od godz. 1 do 3-ej.

Poleca Szanownym bywalcem wyborową kchnię oraz różne wyroby cukiernicze. Piwo na miejscu.

3 172—2

Z poważaniem
Zarząd.

Likjery, Koniaki, Wódki, Wina

poleca po niskich cenach

TEODOR WAGNER

Piotrkowska 101, telefon 5.91, 2930—

Mieszkanie MUZYKI

jeden pokój w centrum miasta słoneczny, zamienię na pokój z kchnią z dopłatą również w centrum miasta. Zgłoszenia do adm. nin. pisma pod „Z. K.” 3190—2

gruntownie udzielam. Na skrzypcach, mandolinie i fortepianie oraz teorii muzycznej. Nauka indywidualna, amatorom systemem skróconym. Ul. Gdańska 76, m. 10, I piętro lub ul. Piotrkowska 255, m. 35. 3142—9

Koszule 2E4E
w wielkim wyborze KOLNIERZE, KRAWATY, SKARPETKI jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca K. Petersilge
Piotrkowska 93.

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11
Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 9—11 i od 5—7 i pół. Pańskie od 5—6

Dyrekcja Szkoły Handlowej Wieczornej

przy Stowarzyszeniu Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi

— GDAŃSKA № 45. —

podaje do wiadomości, że zapisy kandydatów jak również dawnych uczniów odbywają się codziennie od godz. 6 do 9 wiecz. Egzamininy wstępne odbędą się w czwartek dnia 4 b. m. o godz. 6 wiecz. Lekcje rozpoczną się w sobotę dnia 6 b. m.

Dyrektor szkoły

Roman Tuła-

I URZĄD SKARBOWY
PODATKOW I OPŁAT SKARBOWYCH
w ŁODZI

Łódź, dnia 3 września 1924 r.

OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników dnia **4-go września** 1924 roku, między godz. 10 a 4 pp.

1. Faiblum Jakób, Nowomiejska 17, 500 chustek.
2. Lesman Jankiel, Nowomiejska 31, pończochy i rękawiczki.
3. Markowicz Abram, Nowomiejska 8, 30 par t damskich.
4. Skora Faivel, Wschodnia 22, 64 sztuki towaru.
5. Wajnberg Chaim, Wolborska 24, smary, olej, waga i tremo.

dnia **5-go września** 1924 roku między godz. 10 a 4 pp.

1. Baum Lajzer, Zachodnia 23, 100 sztuk towaru.
2. Domb Menasse, Podrzeczna 8, meble.
3. Golas Abram Michał, Nowomiejska 20, 20 paczek bawełny.
4. Hoffman Symcha, Plac Wolności 11, meble.
5. Lichtenstein Nusen, Nowomiejska 20, 300 mtr. towaru, 10 szt. Carmen.
6. Maroko J. B. Nowomiejska 8, 50 sztuk towaru.
7. Pietrkowski Szaj, Ogrodowa 4, 40 sztuk towaru.
8. Rozenberg M. Ch. Ogrodowa 12, kredens.
9. Rozenbaum Icek, Nowomiejska 30, meble.
10. Rabinowicz i Joffe, St. Rynek 14, 25 beczek śledzi.
11. Secenski Jozek M., Nowomiejska 15, meble.
12. Strykowski Blum, Nowomiejska 24, 10 sztuk caju.
13. Szułcaft Dawid, Nowomiejska 20, 30 ubran męskich.
14. Szpittbaum Eljasz, Nowomiejska 11, zabawki.
15. Wajngot i Silberberg, Nowomiejska 18, 40 mtr. towaru, 100 mtr. i 200 mtr. podszewki.

Zasekwestrowana ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wymienionych dłużników

Naczelnik Urzędu: (—) w. z. **F. Pal.**

2951 —

Potrzebny samodzielny, rutynowany, majster stolarski

na roboty budowlane, umiejący prowadzić warsztat mechaniczny. Może być od zaraz. Zgłoszenia: Łódź, Nowom. Radwańska 13/15. Przedsiębiorstwo budowlane U. Meisling. 2955

Osoba w starszym wieku,

panna lub wdowa, posiadająca gotówkę, obeznana w handlu, może otrzymać pracę lub przystąpić do spółki. Zgłoszenia do administracji pod „A. T.” 3196

Do sprzedania

otocyna dwupiętrowa, 14 mieszkań, plac na budowę, ogród 20 drzew, przy Górnym Rynku. Cena za 5/8 części wszystkiego 6 500 Zł. Dowiedzieć się można: Pańska 78, w ślusarni. 3198

Zarząd T-wa Rzemieśln. „RESURSA” w Łodzi,

zawiadamia swych członków i poszczególnych rzemieślników Chrześcijan, że w niedzielę dnia 7 września r. b. o godzinie 10 i pół rano odbędzie się w sali kina „Resursa”

Ogólne Zebranie Rzemieśln.

na którym Komitet Organizacyjny wygłosi sprawozdanie o kupie

Akeyjnego Banku w Warszawie

z oddziałami, Krakowie, Lwowie i Łodzi.

Wobec tak ważnej sprawy obchodzącej osobliście — każdego rzemieślnika, jak również w jego własnym interesie, Komitet prosi o punktualne i liczne przybycie

Zarząd.

2959 —

Chcesz sprzedać

kompletne urządzenie

MŁYNA

na przemiał 100 ctr. na mące i 120 ctr. na kaszę jęczmieńną. Wszystkie maszyny są oół roku używane wzgl. weale. Motor ro powy 40 koni. Cena za całość zł. 30,000. — Płatne w połowie gotówką reszta reszta dogodnie mi wksłami. Spieszne zgłoszenia pod: 2927—2

Młyn Chełmiński
Z. Chojnicki i S-ka.
Chełmno (Pomorze)

Wynajmę mieszkanie

dwa umeblowane pokoje z pianinem i światłem elektrycznym w cichym domu, blisko tramwaja Nr. 6 i 10 od zaraz najchętniej dla 1 lub 2 nauczycielek lub nauczycieli samotnych. Władomość: ul. Nawrot 107. 3192

Udzielam lekcji

gry na skrzypcach
Ceny przystępne.) Wiad: ul. Nawrot 68, m. 6. 3180—5

Zamienie

pokój w centrum miasta na dwa ewentualnie jeden pokój z kuchnią. Zgłoszenia do a. m. Rozwoju pod „A. 9.” 3165—1

Gajowy

z dobrymi świadectwami, paroletnią praktyką leśną oraz znajomością chodowli ryb i raków, poszukuje posady od 1 października 1924 r. Władomość: Łódź, ul. Piotrkowska 218, u portjera 3194—3

Józefów Lewinsonowa

(chor. weneryczne i skórne)

powróciła

Cegielniana 6.
3200—2

Ważne dla pp. Oficerów

Przyjmujemy zamówienia na buty, wykonanie wykwinne, gwarancja za dopasowanie. Ceny bardzo przystępne. Magazyn Obuwia, H-cia Gąsiorowscy, Łódź, ul. Gubernatorska 52. 3126

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.
Gabinet Roentgena i światłolecz. Piotrkowska 144 róg, Cwan-gielicka 2. Godz. przyjęć: od 9—2 i 6—8. dla pań 5—6. Telefon 29-45. 2892

Lekarz-dentysta

P. Zylnicka-Kabanowa
powróciła

Konstantynowska 9. tel. 368
3046—2

Plac Sportowy „Helenów” Stow. Sport. „UNION”

W niedzielę, dnia 7 września 1924 r. o godz. 3.30 po południu

Wielkie Międzynarodowe Wyścigi Cyklistów

Udział biorą:

7-o krotny mistrz świata **Ellegaard Devoissoux** Francja

Moretti Włochy **Jensen** Dania

Stabe Niemcy **Peter** Niemcy **Van Bever** Belgja

Meinas, Vinzelberg, Weber — rekordziści świata i wszyscy znani jeźdźcy miejscowi, którzy rozegrają

Mistrzostwo toru Województwa Łódzkiego.

W poniedziałek, dnia 8 września 1924 r. o godz. 5.30 po poł.

Czwarty 6-cio godzinny wyścig

parami na wzór ameryk. wyścigów 6-cio cnowych.

Bilety wejściowe od 1,50 do 8 Zł do nabycia w przedsprzedaży w firmie „Meteor”, ul. Przejazd Nr 16, od środy 5 września r. b. i w niedzielę 7 i poniedziałek 8 do godz. 1-ej w lokalu klubowym S. S. „Union”, Przejazd Nr 7. Podczas wyścigów przygrywa orkiestra. Każdego dnia rozgłoszenie roweru pomiędzy posiadaczy numerowanych programów. 2945

II URZĄD SKARBOWY
PODATKOW I OPŁAT SKARBOWYCH
W ŁODZI.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości pierwszej raty podatku majątkowego w myśl artykułu 61 Ust. o podatku majątkowym z dnia 11.VIII 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 746) i od nabycia nieruchomości odbędzie się **dnia 11 września 1924 roku o godz. 10. e.j. rano** drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości i towarów należących do:

1. Sandzer Szlama, N. Cegielniana 7, 2 szafy, kredens, kanapa tremo,
2. Goldkorn Majer Nowo-Cegielniana 17, kredens, tremo, zegar, bielizniarka, stół 12 krzesel.
3. Dobrecki Symcha, Cegielniana 22, 100 paczek przedzy,
4. Landau i Dickerman, Piotrkowska 5, 50 tuzinów pończoch
5. Judkiewicz Izrael, i Nowak E. M. Piotrkowska 6. 10 sztuk towaru
6. Łomas Dawid, Gdańska 35, pianino
7. Silberszac Chaim, Mendel, Al. I Maja 16, 2 szafy, maszyna do szycia, bielizniarka, kredens, tremo, kanapa, 100 szt. białego towaru
8. Waintraub Rafał Szlama, Piotrkowska 20, 100 szt. towaru
9. Dąbek Maks, Piotrkowska 27, kasa
10. Dubner Jakób, Piotrkowska 28. 5 szt. towaru
11. Sołowieczyk Izaak, Gdańska 61. pianino, szafa do rzeczy z lustrem,
12. Frydman I. M. Zawadzka 39, kredens, kanapa, tremo, szafa do ubrań z lustrem, kasa ogniotrwała.
13. Sour Józef, Zawadzka 39, 300 chusteczek bawełnianych na głowę, szafa do ubrania tremo.
14. Gastfreund Jakób, Zawadzka 16a, pianino, tremo i szafa
15. Zytnicki Józef Binem, Południowa 15, kredens, biurko, tremo
16. Najdorf Aron, Południowa 9, 4 szt. towaru wełnianego, na ubrania męskie
17. Fiszer Dawid, Cegielniana 26, 10 sztuk towaru
18. Hamermesz Berek, Kamienna 13, pianino czarne i kredens
19. Bankler Fiszel, Pomorska 85, 1 biurko, 2 szafy do rzeczy, kredens, 1 kanapa kryta pluszem, 1 maszyna do szycia, 2 stoły
20. Kestenberg Jezajas, Cegielniana 42, 1 kasa ogniotrwała, 1 pianino, 1 kredens luks. 1 pomocnik kredens, 1 szafa oszklona do książek
21. Szlezyngier Moszek Jakób, Piotrkowska 83, kredens czarny z pomocnikiem i lustrem, pianino czarne, szafa do rzeczy z lustrem, umywalnia z blatem marmurowym i lustrem, otomana kryta gobeliną z lustrami, zegar stojący w szafce, stół rozsuwany czarny, 6 krzesel czarnych krytych gobeliną, szafa biała z lustrem
22. Rottenberg B-cia, Piotrkowska 79, kasa ogniotrwała, biurko amerykańskie, biurko czarne, kontuar
23. Szereszewscy W. S. B., Piotrkowska 83. 20 sztuk towaru bawełn. po 30 mtr. szt.

Kierownik Urzędu (—) Podmuniński.

2955

!! UWAGA !!

Cześć Wam Panowie!

Niech mam zaszczyt przedstawić Panom moją pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy jako dyplomowany krojczy i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorzędnym firmach Łódzkich.

Ceny za szycie garniturów i palt, są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania, podług żurnali Paryskich i Londyńskich. Adres mój: **Przejazd № 14, II piętro front.**

Z poważaniem
Jan Kolubiński.

3182-5

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! M eble różne sprzedam tanio, Radwańska 17, m. 5
2915-4

A! A! A! M eble po cenach niższych: sypialki, stołowe, kuchnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie i inne sprzedaje. Przezdziecki, Piotrkowska 108.
2444-6

Sprzedam używane łóżka pojedynczo lub razem bez materacy. Składowa 21, Grobelny.

A! N a wypłatę! Pomimo stagnacji najtaniej: etaminy francuskie, satyny, frotte, alpa-ga, trykotina, crepe de chine, firanki, pluszowe koldry. Rubaszkin Kilińskiego 44.
928C1-2

Domek sprzedam natychmiast z ziemią warzywną, ul. Lutomińska № 105.
2808-2

A. A. A. M eble, dywany, łóżka metalowe po cenach niższych poleca Magazyn Mebli Wł. Romiszowski o. Piotrkowska 1.6. I piętro, front.
2928-6

A! N a wypłatę! Pomimo stagnacji najtaniej: etaminy francuskie, satyny, frotte, alpa-ga, trykotina, crepe de chine, firanki, pluszowe koldry. Rubaszkin Kilińskiego 44.
2800-2

A! N a wypłatę! Purpur na wsey, nie przepuszczający puchu, farba trwała, na materace i sienniki w pasy. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44
2825-4

Sprzedam piekarnię z urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość: Aleksandrowska 168, Kutawski.
2893-2

Maszynę do szycia, otomana, szafa, łóżka nikielowe, zegar, stół kuchenny sprzedam tanio Przejazd 24, m. 1.
2906-1

Dom — 8 mieszkań w Zgierzu sprzedam od zaraz. Duży, ładny pokój i kuchnia wolne. Wiadomość: Łódź, Nawrot 48, skład drzewa
2851-5

Różne:

Potrzebna panienka do apteki, obznajmiona z czynnościami aptecznymi. Brzezińska 56.
2877-1

Specjalista na budowę karo-serji poszukuje pracy. H. Litka. Zamenhota 27, m. 21.
2879-1

Potrzebna bielizniarka do szycia od zaraz. Zgłoś się, Północna 57, róg Magistrackiej i piętro, m. 10.
2886-6

Potrzebna służąca do wszystkiego. Radwańska 17, m. 2.
2889-2

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Ulica Kilińskiego 108, sklep z Nawrot.
2890-1

Chłopiec w termin do tapicera potrzebny. Piotrkowska 101, Korczak.
2915-1

3 Zł. reperacja maszyny do szycia. Długa 19, m. 10.
2914-3

Przyjmę na mieszkanie 4 uczennice lub uczni. Przędzalniana 10, Rogozińska.
2916-2

Przyjmę kilku chłopców lub kilka panienek na stancję. Cena przystępna. Wólczajska 109, m. 5, II piętro, front.
2917-1

Przyjmę uczeni na mieszkanie. Sienkiewicza 30, m. 5.
2918-3

Potrzebna zdolna pracznka. Nowo-Cegielniana 6, pralnia.
2919-3

Potrzebne wprawne szwaczki do szycia fartuchów. Artur Eger, Sienkiewicza 59.
2920-1

Przyjmę uczennicę VI lub VII klasy na mieszkanie z całkowitym utrzymaniem za podwójnym dziewczętkom. Ulica Nawrot 105.
2921-2

Pianistka P. Roszkowska rozpocznie lekcje 15 września. Piotrkowska 164.
2891-2

Nauczyciel poszukuje 2 pokoi z kuchnią w śródmieściu na przystępnych warunkach. Wiadomość do adm. Rozwoju pod „Z. B. G.“
2922-1

Pokoje z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Plac Wolności 2, parter, podwórko.
2923-1

Niedźnego sklepu z meblami nie poszukuje. Wykaz katedry, Wólczajska, m. 5, Andrzej. Łaskawe zgłoszenia z ceną do Rozwoju pod „A. Z.“
2925-3

Osoba młoda, skromna, pracująca poszukuje pokoja (może być wspólny) przy cichej rodzinie. Cena od umowy. Oferty do Rozwoju pod „Haft“.
2926-2

Potrzebna nauczycielka do początków muzyki. Zgłaszać się: Piotrkowska 116, m. 5, I piętro, front.
2927-1

Lokal do odstąpienia: 2 pokoje z kuchnią, nadający się do każdego interesu. Srebrzyńska 25, piwiarnia.
2894-2

Osoba w średnim wieku poszukuje pokoju bez mebli. Cena od umowy. Oferty w Rozwoju pod „Skromny 777“.
2896-1

Przyjmę uczennicę na mieszkanie z utrzymaniem. Ul. 28 p. Strz. Kan. 25, m. 8, I p.
2897-2

poszukuję zajęcia do zarządu domem w miejscu lub na wjazd osoba w średnim wieku. Bałuty, ul. Grosmana 6, Skarżyński.
2900-1

Pracownia haftów ręcznych oraz rysownia wzorów i szyciel, Piotrkowska 90, pr. olic. i Przejazd 55.
2902-5

Ważne dla uczennic! Rysuję wzory na wszelkie roboty ręczne. Sprzedaj wzorów na materiałach Taszycka, Piotrkowska 90. Ceny konkurencyjne!
2903-5

poszukuję pokoju umeblowanego lub bez mebli. Łaskawe zgłoszenia do adm. Rozwoju pod „A. L. 26“
2904-5

pokoju umeblowanego szuka inżynier. Pożądane bez utrzymania i w rodzinie chrześcijańskiej. Oferty do Rozwoju pod „Spokojny“.
2905-1

przyjmę do ręcznej roboty różne hafty kolorowe i białe. Piotrkowska 275 — 18.
2907-2

przyjmę uczniów lub uczennicę na stancję z całodziennym utrzymaniem. Andrzej 60, Rybarkiewicz.
2911-1

Oddam na własność dziewczynkę (2 tyg) nie chrześcijańską. Bałuty, Żorawia 14, Barańska.
2912-1

Zgubione dokumenty

Tomczyk Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w gm. Wiskitno, pow. Łódzkiego.
28-0-1

Białkówna Zofia zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi.
2892-2

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., swy, zajne 5 gr. wśród drobnych 8 gr. nekrologi 20 gr. komu 30 gr. najmniejsze ogłoszenie 20 gr. Drobne ponad 10 wyrazów wyraz 6 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 4 łamy za tekstem 1 lam. Tablicowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 3-ej dolicza się 50 proc. Za terminowe wchodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoju można zawiadzić w Zgierzu u p. Echa, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa